

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!

## Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem  
miesięcznie Zł. 3.50  
bez odnoszenia „ 3.—  
na prowincji miesięczn. „ 3.50  
Zagranicą „ 5.50  
Za zmianę adresu 10 groszy



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje  
Socjalizm!

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy  
Nekrologi 10 „  
zwykłe 15 „  
dobre za jeden wiersz 10 „  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Adm-  
nistracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

## Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

## T. U. R.

W niedzielę, dnia 15 czerwca o godz. 11 rano, w gmachu Cyrku, Ordynacka 1 odbędzie się wielki koncert przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych stolicy. Bilety od 1 — 6 milionów nabywać można w sekre-

tarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, między godz. 10—1 i 5—7 wiecz. w Red. „Robotnika”, Warecka 7; w księgarni robotniczej, Wspólna 17; w Banku Ludowym, Marszałkowska nr. 99.

## Przeciwko złej i reakcyjnej polityce zagranicznej.

Przemówienie tow. Daszyńskiego w sejmowej komisji zagranicznej.

(W skróceniu).

## MARNA POLITYKA REAKCJI

Rzeczowo biorąc, polityka p. Zamoyskiego jest dalszym ciągiem rządów partyjnych reakcji i, niestety, dalszym ciągiem klęsk, zapoczątkowanych przez p. Seydę i Dmowskiego. Daleki jestem od tego, aby marne ogólniki, z których się składało expose p. ministra, traktować szczegółowo. Ale stanowisko czysto negatywne, jakie zajął p. minister wobec doniosłych zmian ostatnich w polityce Zachodu Europy, jest bezpłodne i nic nie mówiące, a służyć ma tylko do uspienia czujności narodu polskiego i do utrzymania się reakcji polskiej u steru, pomimo, że reakcja na Zachodzie została na głowę pobita. Ale marna jest nadzieja, że takimi niedomówieniami i pustymi frazesami utrzyma się szczególniego rodzaju rząd szlachetków, którzy jakgdyby wzięli w monopol politykę zagraniczną Polski.

## RUGI I MIANOWANIA.

Do nieba krzycząca jest rzeczka kontynuowanie partyjnej polityki w centrali M. S. Z. P. minister ani na jedną linię nie odsunął się od ohydnej polityki partyjnej, która krzywdzi zdolnych współpracowników min. na rzecz benjaminków narodowej demokracji. Jeżeli dotąd nie udało się wyrzucić wszystkich lewicowców, to tylko dlatego, że już w żaden sposób tego zrobić nie było można. P. Seyda dał p. prof. Kętrzyńskiemu roczny bezpłatny urlop, a p. Zamoyski dokonał dzieła, podsuwając p. Prezydentowi Rzplitej dekret, usuwający ze służby dyrektora departamentu. Na tym punkcie dzieja się skandaliczne wprost rzeczy. Tak np. p. Czarnocki, pracujący z powodzeniem nad zapoznaniem społeczeństwa szwedzkiego z piśmiennictwem polskim, człowiek, który przeprowadził komunikowanie się uniwersytetów szwedzkich z naszymi, został zredukowany, a sekretarz p. wice-ministra Bertoniego tylko dlatego nie uległ redukcji, ponieważ p. Zamoyski przypomniał sobie, że ten młody człowiek wysyłał mu niedawno jego obrazy do Paryża. Utrzymywanie p. Skirmunta w Anglii i wysłanie p. Chłapowskiego, wielkiego cukrownika z Poznańskiego, na placówkę paryską, uważamy za prowokację zdrowego rozsądku. P. Chłapowski, który na dzień przed wyborami francuskimi rzuca swój posterunek, aby po kilkutygodniowej pracy, odpocząć w swym majątku w Poznańskim, to właśnie typ tych szlachetków, którzy, nie rozumiejąc znaczenia wyborów francuskich, uciekają od nich.

## ENDECKIE POJMOWANIE LIGI NARODÓW.

Muszę zamiast z p. ministrem w dalszym ciągu przemówienia rozprawić się z jego opiekunami i mistrzami pp. Kozickim

i Strońskim. P. Kozicki wygłosił przemówienie, które jest najtańszym frazesem antyhumanitarnym. Apelowanie jego do siły zbrojnej, sceptycyzm wobec wysiłków myśli pokojowej na Zachodzie Europy i w Ameryce, odbierają jego przemówieniu wszelkie znaczenie. Gdyby był ministrem, nie mógłby tak przemawiać i musiałby składać nieszczerze ukłony idei rozbrojenia i paktom, gwarantującym pokój. Zato p. Stroński jest mistrzem w wypowiedzianiu rzeczy zupełnie nieprawdziwych lub przekreślonych, a zarazem jest demoralizującym usypiaczem opinii publicznej wobec groźących Polsce niebezpieczeństw. Powiada on z fałszywą dumą, że reakcja polska jest przyjaciółką Ligi Narodów, bo przecież pp. Paderewski i Dmowski podpisali Traktat Wersalski i pakt o Lidze. Liga jest w znacznej mierze wpływem myśli socjalistycznej, szlachetnego marzenia okrwawionego podczas wojny świata, marzenia o pokoju, o postępowaniu solidarnym wszystkich państw świata, celem zapewnienia tego pokoju. Jakże pojmował typowy narodowy demokracja ową Ligę Narodów? Powołał się na dokument urzędowy „Akty i dokumenty, dotyczące sprawy granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu”, który wydał obecny tu p. Kozicki. Otóż p. Dmowski z myśli wyzwoleniczej zrobił myśl zaboru. Opisując ową Ligę Narodów, powiada „że będą terytoria, które będą administrowane z ramienia Ligi Narodów przez mocarstwa, do tego upelnomocnione”, a dalej: „W komentarzu powiedziano, że tak samo mogą być administrowane i prowincje rozpadniętego państwa rosyjskiego. Jest tedy rzeczą zupełnie możliwą, że państwo rosyjskie będzie ograniczone do Wielkiej Rosji, że natomiast cały szereg krajów dostanie się pod kuratelę rozmaitych wielkich mocarstw. Jest możliwe, że Kaukaz weźmie jedno mocarstwo, Krym — drugie, nadbałtyckie prowincje — trzecie, i w takim razie i my byśmy mogli wystąpić z propozycją wzięcia na siebie kurateli i zarządu temi prowincjami, które należały do dawnej Rzplitej. To byłoby bardzo ważne, bo rozciągnęłoby nasze wpływy, naszą władzę na cały obszar ziem, należących do dawnej Rzplitej i nie psułoby naszej wewnętrznej konstrukcji, nie wprowadzałoby do nas przedstawicieli ziem, w których wpływ nasz jest bardzo słaby”. Tak pojmował p. Dmowski Ligę Narodów. A p. Stroński zupełnie nieszczerze udaje przyjaźń dla Ligi. Pokaże Panom charakterystyczny w tym względzie obrazek: Gdy generały sekretarz Ligi p. Drummond, angielski katolik, przyjechał do Warszawy, przywitała go część prasy reakcyjnej, jako „przedstawi-

ciela anonimowego mocarstwa”, poprostu Żyda Drummonda. Zresztą sam p. Stroński w marcu 1923 r. na komisji mówił: „Będziemy musieli żądać zniesienia delegacji przy Lidze”. Albo taki kwiatek z ostatnich tygodni: 14 marca delegat p. Kozmiński oświadcza na Radzie Ligi, że Polska uważa za swój obowiązek moralny niestwarzania faktów dokonanych, dotyczących losu Niemców, których przynależność państwuwa nie została jeszcze wyjaśniona, lub którzy protestują przeciw odmowie nadania im obywatelstwa polskiego. Tymczasem polskie władze nie zaprzestały likwidować dóbr tych Niemców, o czym wiadomość doszła już do Ligi Narodów i do innych rządów.

## SPRAWA WILNA I GÓRNEGO ŚLĄSKA. SKIRMUNT, PADEREWSKI, STROŃSKI...

P. Stroński myli się zupełnie, mówiąc, że do połowy roku 1920 nie było z Litwą sporu o Wilno. Wszak w Paryżu, jeszcze w r. 1919, imieniem Litwy niejaki Gabrys, a później p. Waldemaras, najzjadlej protestowali przeciwko oddaniu Wileńszczyzny Polsce. Wileńszczyznę dla Polski zdobył i utrzymał do końca komendant Piłsudski. Paderewski zaś, który gratulował Piłsudskiemu zdobycia Wilna, później sprawę zaprzepaścił.

4-go września wniósł książę Sapieha sprawę Wilna do Ligi. W Paryżu byli czynni pp. Paderewski, Zamoyski i Wielowieyski. Doprowadzili do tego, że dnia 19 września Rada Ligi uchwaliła, że Polska ma się zrzec na rzecz Litwy Grodną, Suwalszczyznę i Wileńszczyznę. Kiedy 20 września ogłoszono tę uchwałę, Paderewski wyeminił słynne uściski z p. Waldemarasem, a, bojąc się, że Piłsudski nie ugnie się przed podobną uchwałą, telegrafował dnia 3 października: „Zajęcie Wilna byłoby dla nas katastrofą, straciłbyśmy Śląsk i Gdańsk. Gdyby był zamiar pochodu na Wilno, nie mógłbym pozostać i bronić sprawy Wilna na tutejszym gruncie”. Publicznie zaś umywał ręce od „awantury” Piłsudskiego; ale dnia 9 października Żeligowski zabrał Wilno, a Paderewski zaczął przygotowywać nową klęskę, znaną Szanownym Panom konwencje gdańską.

Kiedy na 20 października 1920 r. zwołano posiedzenie Rady Ligi do Brukseli, p. Paderewski kładzie się 24.X do łóżka, wysyła p. Aszkenazygo—dotąd odsuwanego—do Brukseli. P. Waldemaras domaga się blokady gospodarczej Polski, a Liga żąda ustąpienia Żeligowskiego. 12-X staje rozejm w Rydze, a p. Aszkenazy proponuje unieważnienie uchwały z 19 września i plebiscyt. Liga to uchwala. Pomimo szalonych protestów litewskich w marcu 1921, plebiscyt dochodzi w styczniu 1922, wedle wniosku socjalistów polskich, do skutku, jako wybory do Sejmu wileńskiego. Wówczas to w Warszawie byliśmy świadkami ohydnej hecy z biednymi wybrańcami Wileńszczyzny. Ks. Lutosławski i p. Skulski szczerli ich przez całą noc, aby tylko nie dokonać złączenia Wileńszczyzny z Polską na podstawie umowy.

W lutym 1923 r. Rada Ligi podzieliła strefę neutralną między Polską a Litwą, co umożliwiło 14 marca zatwierdzenie granic Polski przez Radę Ambasadorów. Kiedy w kwietniu 1923 r. Galwanaukas zaczął protestować przeciwko tej uchwale, wówczas p. Hymans powiedział pamiętne słowa: „Sprawa Wilna należy do historii”. Ów p. Hymans, o którym p. Stroński mó-

wił niestworzone rzeczy, jako o wrogu Polski, konspiracyjnym z p. Aszkenazym przeciw Polsce. Potrzeba było dopiero p. Skirmunta, ażeby dopuścić we wrześniu 1923 r. do postawienia na nowo przez Litwinów sprawy Wileńszczyzny na porządku dziennym Ligi. I potrzeba typowego usypiacza opinii polskiej, p. Strońskiego, aby lekceważyć ten fakt. Państwo, o którego granicach publicznie się ciągle a ciągle dyskutuje, traci swoją powagę i napróżno p. Stroński uspokaja opinię publiczną dla ratowania Skirmunta. Tej samej metody trzyma się p. Stroński wobec Litwy i Rosji, o czym jeszcze będę mówił. P. Stroński rzucił pytanie, co też takiego zrobił p. Aszkenazy. Kiedy szło o Górny Śląsk, Rząd polski chciał oddać sprawę p. Zamoyskiemu, a gdy ten ze strachu odmówił, musiał się jej podjąć p. Aszkenazy. Wówczas to powiodło się delegatowi Polski uzyskać pomoc szlachetnego przyjaciela Polski, p. Alberta Thomasa, który postawił i obronił zasadę, że nie własność kapitalistów niemieckich, ale liczba robotników polskich na Górnym Śląsku ma decydować o przynależności państwowej kraju. Nie odmówił pomocy sędziwy p. Bourgeois i p. Balfour i w ten sposób przyszła do skutku uchwała Rady Ligi. Napróżnoby jednak p. Aszkenazy liczył kiedykolwiek na wdzięczność reakcji polskiej. W jej oczach ten znakomity, a dla niej niebezpieczny uczonek, jest tylko żydem i masonem.

## OBROŃCA P. SKIRMUNTA.

Niezmiernie wykretnie są uwagi p. Strońskiego, zarzucające demokracji polskiej, że chce odosobnić Litwę. P. Stroński kryje klęskę ministra Zamoyskiego, który przy pomocy p. Skirmunta przegrał w zupełności sprawę Kłajpedy. P. Skirmunt nie uznał za stosowne zjawiać się na dwóch pierwszych posiedzeniach Rady. Kiedy zaś przyszedł na trzecie po południu dnia 17 grudnia 1923 r. oświadczył dosłownie, że „nie zrobił użytku z praw, które mu daje art. 4 paktu (dlaczego?) i nie wziął udziału w dwóch pierwszych dyskusjach Rady, albowiem uważa, że spór między rządem litewskim a Konferencją Ambasadorów nie obchodzi go (ne le regardait pas)”. Tak wygłąda reprezentant Polski na Radzie Ligi, wedle p. Strońskiego znakomity, bo „nie bijący pięścią w stół”, lecz w perwersyjnej bezczynności zaprzeczający jedną po drugiej sprawę Polski. W każdym cywilizowanym państwie p. Skirmunt zostałby odwołany w ciągu 24 godzin. P. Stroński zarzuca lewicę, że chce odosobnić Litwę, tymczasem lewica protestuje przeciwko odosobnieniu Polski. To samo czyni wobec sowieków, chwalać reakcję polską, że ta chce pokoju z Sowietami, podczas kiedy demokracja polska rzekomo chce z nimi wojny.

## DLA P. STROŃSKIEGO NIEMA ZMIAN.

P. Stroński uspokaja nas słowami: „W polityce zewnętrznej wielkich zmian oczekiwać nie można”. Mówi to ze względu na zmiany olbrzymiej miary w Anglii i Francji. Śmiesznym frazesem, jakoby Mac Donald był nacjonalistą, podobnym do niego, a we Francji nic się właściwie nie zmieniło, tylko pewna ilość „radykalnych rzodkiewek” się zwiększyła, uspokaja opinię polską, żeby nie myślała przystosowywać się do tego, co się dzieje w Europie. Tak samo uspokajano Polaków w XVIII stuleciu, aby się światem zewnętrznym nie inte-



resowali i z nim się nie liczyli, aż przyszły rozbiory.

#### DELIKATNY JEZYK.

Ale podziw mój staje się niebosiężny, kiedy słyszę przygany p. Stronńskiego przeciw p. koledze Dąbskiemu za „nowy język” rzekomo niedelikatny wobec ministra. Jak to, panie Stronński? Pan, w którego piśmie pracuje osławiony Nowaczyński, pan, który miał odwagę pisać artykuły o „zaporce” i „zawadzie” w osobie I Prezydenta Polski, pan, który pisał: „Ciszej nad tą trumną... pan, który wywoływał męczarnię dusz szlacheckich w Polsce swoim niesłychanym językiem, który nie szczędził najohydniejszych inwektyw przeciw Naczelnikowi Państwa, który pisał artykuły, za które pana czynnie znieważano — nie pochwalam tego — pan mówisz o delikatności wyrażań wobec ministra?

A co znaczą słowa p. Stronńskiego o „dossiers (aktach, dotyczących) polityków polskich na Quai d'Orsay? Czy p. Stronński nie wie, że owe „dossiers” były zbierane nieraz przez różne ciemne agencje i przez szpiegów zapłaconych. Czy zgadza się to z godnością narodową powoływać się na takie „dossiers”? Lepiejby o tem nie mówić.

#### ACH, I PADEREWSKI BYŁ FEDERALISTĄ...

Albo co znaczą okólniki p. Stronńskiego o tem, że „federaliści” zepsuli całą politykę „centralistyczną” narodowej demokracji? Cóż to czytamy w książce p. Stanisława Kozickiego: „Sprawa granic Polski”: „P. Paderewski był zwolennikiem programu federacji. Pragnął utworzenia Państwa Litewskiego i Ukraińskiego i złączenia ich z nami federacji z Polską.” (str. 119). P. Stronński jest grubo niewdzięczny wobec twórcy pisma „Rzeczpospolita” i wobec człowieka, który dawał spore pieniądze na to, żeby p. Stronński mógł pisać.

#### P. STRONSKI JAKO HERALDYK.

Najślawniejszy jednak jest t. zw. argument „familiijny” p. Stronńskiego dla podniesienia chwały skromnego p. Zamoyskiego. Oto przodek p. Maurycego — hetman Jan Zamoyski zwyciężył w 1587 r. Austriaków pod Byczyną. Argumenty takie, moi panowie, przegradzają się w jawną śmieszność, bo musicie panowie wiedzieć, że ani kropka w życiu p. Maurycego Zamoyskiego nie pochodzi od słynnego hetmana Jana Zamoyskiego. P. Maurycy pochodzi bowiem z bocznej linii, która dopiero w XVII stuleciu doszła do posiadania Zamościa. Do czego doprowadziłyby porównania słynnego hetmana z innymi Zamoyskimi, bardzo bliskimi p. Maurycego. Oto hetman odrzuca ofiarowany mu przez Habsburgów tytuł Księcia Państwa Rzymskiego, a p. Stanisław Zamoyski przyjmuje od tychże Habsburgów tytuł hrabiego i tajnego radcy. Kiedy ów Stanisław Zamoyski, senator Królestwa Polskiego, ucieka w r. 1830 do Rosji, Senat skreśla go z listy swoich członków, poczem Stanisław Zamoyski dostaje hrabstwo rosyjskie i godność tajnego radcy z rąk Mikołaja I. Cóż z tych argumentów familijnych zostaje? Na jakie licho p. Stronński podobne argumenty przytaczał?

#### I U NAS ZWYCIĘŻY DEMOKRACJA.

Stwierdzam, że polityka naszej reakcji jest polityką szkodliwą dla Państwa, jest zaprzeczeniem demokracji polskiej, i jestem o to spokojny, że polityka ta długo utrzymać się nie zdoła, a demokracja polska przy wyborach odniesie takie same zwycięstwo, jak jej siostrzyce we Francji, Anglii, Danii.

## Rewja wiedeńskich organizacji socjalistycznych.

W pierwszych dniach czerwca jednocześnie odbywały się w Wiedniu obrady socjalistycznych międzynarodówek, politycznej (Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej) i zawodowej. Jedna i druga pod znakiem zwycięstwa nad reakcją. Od ostatnich zjazdów epokowa zmiana w obliczu politycznym Europy dzięki zwycięstwom socjalistycznym przy wyborach w Anglii, Francji i Danii. Cały Wiedeń socjalistyczny, — a organizacja socjalistyczna wiedeńska liczy 250.000 płacących członków — entuzjastycznie się jednoczesnym pobylem wódzów socjalizmu Europy i przywódców światowej organizacji zawodowej. Wiedeńczycy postanowili urządzić manifestację socjalistyczną, jakiej dotychczas świat nie widział.

Złożyło się tak, że zaszła potrzeba nie tylko światu, ale i burżuazji austriackiej pokazać siłę, sprawność i karność austriackich organizacji socjalistycznych.

W piątek ubiegły wszyscy delegaci obu zjazdów zaproszeni zostali przez burmistrza tow. Seitz'a do wspaniałego gotyckiego Ratusza na herbatę.

Po herbatce Komitet organizacyjny poprowadził uczestników zjazdów przed sąsiedni gmach parlamentu, jednego z najpiękniejszych budynków w stylu greckim,

#### BEZPŁODNA POLITYKA P. WASYŃCZUKA.

Kilka słów jeszcze chciałbym powiedzieć na temat p. kolegi Wasyńczuka. P. Wasyńczuk nazywa wszystkie stronnictwa polskie nacjonalistycznymi i staje w negacji do wszystkich Polaków. Nie chce, — jak sam powiada — rewolucji, domaga się tylko plebiscytu. Otóż twierdzi, że p. Wasyńczuk źle służy swemu narodowi, wpajając weni przekonanie, że Liga Narodów popiera zechce rozpasany nacjonalizm, nie chcący nic słyszeć o porozumieniu. Mam sympatię dla biednej ludności ukraińskiej, dręczonej i brutalizowanej przez organa administracji, ale uważam plebiscyt, jak go proponuje p. Wasyńczuk, za sposobność tylko do najstraszniejszych wałk. Polityka, którą prowadzi p. Wasyńczuk wobec demokracji polskiej, musi pozostać bezpłodna. Bo proszę mi np. wytłumaczyć, dlaczego Ukraińcy nie chcieli podpisać naszego wniosku o założeniu Uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie? Nienawiść narodowa da się zrozumieć, ale nie może stać się podstawą twórczej pracy dla żadnego narodu. A jeżeli p. Wasyńczuk twierdzi, że w Bolszewii jest lepiej, to ja odpowiem, że nie wiem, kogoby z panów w tym bolszewickim rajku wpraw powieszono... Wszak to socjalni demokraci i socjalni rewolucjonisci rosyjscy konają na wygnaniu w północnych strefach Rosji. Wszak walka z nimi jest dowodem ciągłego strachu bolszewików przed prawem klas pracujących i narodów uciskanych.

Tow. Daszyński z powodu ciężkiej choroby od dłuższego już czasu nie przemawiał. To też wczoraj z wielkim zaciekawieniem oczekiwano zapowiedzianego wystąpienia wielkiego mówcy. Okazało się, że nieźrównany dar tow. Daszyńskiego nie poniósł żadnego uszczerbku: przemówienie jego, według powszechnej opinii, było świetne zarówno treścią, jak i formą. Tow. Daszyński smagał jak biczem marną politykę i małych ludzi nacjonalistycznej polityki. Dostało się zwłaszcza p. Stronńskiemu, który też kilkakrotnie głośno wyrażał niezadowolenie.

Po tow. Daszyńskim zabrał głos sjonistyczny rabin p. Thon. P. Thon w swoim przemówieniu wspominał co najmniej 4 razy, że dużo podróżuje po całym świecie. Otóż ten chytry Ulisses zaczął od tego, że mu się nie podoba ta walka między lewicą a prawicą w dziedzinie polityki zagranicznej, że nigdzie na świecie, on — Thon — tego nie widział i że jako „obiektywny obserwator” on to potępia. Chytry Ulisses sjonistyczny nie zauważył jakos namiętnych wałk o politykę zagraniczną np. we Francji, w Niemczech, nawet niekiedy w Anglii (choćby ostatnie czasy premierstwa Lloyd George'a)...

A może by tak przypomnieć p. Thonowi obalenie przez większość senatu amerykańskiego zagranicznej polityki Wilsona?

Mniejsza jednak o to, co p. Thon widział a czego nie widział. Ciekawsze jest, że ten „obiektywny obserwator”, ubolewający nad walką lewicy z prawicą w dziedzinie polityki zagranicznej — pozwolił sobie na twierdzenie, że zarówno lewica, jak prawica, że „Robotnik”, tak samo jak pisma endeckie, traktuje trzecią część ludności, to jest mniejszości narodowe, jako wrogów Państwa! Piętnujemy tu ten dziki wybrzyk nienawiści sjonistycznej do socjalizmu polskiego. Ale podziwiamy zarazem logikę p. Thona w ocenie lewicy!

Następnie przemawiał p. Czerniewski, chadek, któremu podobała się część przemówienia p. Thona a nie podobała cała mowa tow. Daszyńskiego.

Dalszą dyskusję odłożono.

ku gościom międzynarodowym. Usta milczą, ale oczy błyszczące wyrażają zapał i radość.

Robotnicy maszerują dzielnicami, pochod otwiera pierwsza dzielnica, muzyka gra w takt, bije tętno kroków maszerujących batalionów. Za Pogotowiem zawodowe organizacje dzielnic. Młodzi chłopcy, dziewczęta, staruszki i starcy. Młodzi małżonkowie, nie mogąc dzieci małych zostawić samych w domu, zabierają małeństwa na demonstrację. Ogromny robotnik z dzieckiem na barana, obok niego żona, trzymając młodsze na ramieniu, a trzecie maszeruje, trzymając się spódnicy matczynej.

Podczas, gdy pogotowiacy karnie milczą, szeregi nie zorganizowane wojskowo, wznoszą nieprzerwane okrzyki na cześć Międzynarodówek, śpiewają „Międzynarodówkę”, powiewają czapkami i chustkami. Goście odwzajemniają się śpiewem i okrzykami. Wśród gości zwracają na siebie uwagę Vandervelde, Kautsky, Bracke, Vliegen z Holandji, Wallhead z Anglii, ogromna postać de Brouckera z Belgii i wielu innych.

Z rozpoczęciem się pochodu zaczyna deszcz skrapiać ulice. W pierwszej chwili mile powitany, staje się istną plagą. To wzmagając się, to potęgując, przenika i najwytrzymalsze ubranie, czuje się krople pomiędzy koszulą a ciałem. Pod koniec deszcz zmienia się w ulewę niepowstrzymaną, ale nikt z miejsca się nie rusza. Przez dwie i pół godziny ciągną szeregi zorganizowane bez przerwy. Nikt z szeregów nie występuje, nikt z widzów, którzy zbytnim tłumem witają maszerujących, z miejsca się nie rusza. Szeregi idą i idą bez końca. Deszcz nie

może ochłodzić entuzjazmu. Śpiewy, powitania, trwają ciągle.

Pod koniec tow. Deutsch wydaje rozkaz, aby jeźdźnią Ringstrasse, bardzo szeroką, maszerowały równolegle dwie dzielnice; obok siebie kroczą dwie orkiestry, dwa szeregi Pogotowia, jakoby dwie rzeki, obok siebie płynące.

Tow. Vandervelde stworzył nowe hasło. Gdy Belgia strajkiem powszechnym zdobyła powszechne głosowanie, Adler zwrócił się do socjalistów w Austrii, wołając: „Pogadamy po belgijsku”. Delegaci — powiedział Vandervelde, wróciwszy do domu, wydadzą hasło: „Nauczmy się mówić po austriacku”.

Gdy niepozycylny Jaworek dokonał zamachu na kanclerza Seipla, reakcja austriacka i jej faszyści podnieśli głowę, chcą wyzyskać czyni szaleńca dla pozabawienia robotników austriackich swobod politycznych i w prasie burżuazyjnej, bez względu na odcienie, szalała orgia nienawiści. Po pochodzie zamilkła, jakby na rozkaz. Setki tysięcy, podkreślam: setki tysięcy zorganizowanych, karnych, nie dających się usunąć z wykreślonej sobie linii, to jest argument, który przekonał i najnierozumnijszych.

Gdy towarzyszą wiedeńskim wyrażano podziw na widok ich organizacji, a w szczególności Pogotowia dla obrony Rzezypospolitej, powiedzieli, że skupienie i zorganizowanie sił proletariatu, to mniejsza i łatwiejsza część roboty. Prawdziwa trudność leży w utrzymaniu karności i dyscypliny, opartych na wyrobieńmi politycznym i jasnej świadomości klasowej.

Herman Diamand.

## Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

#### Pałace sprawy emigracyjnej.

Federacja budowlana wydała komunikat, że już straciła cierpliwość, widząc, iż Francja jest obleżona przez legjony robotników wszystkich zawodów, zrekrutowanych pod laską wem okiem władz państwowych — przez handlarzy ludzkiego ciała — i zdecydowana jest przystąpić do akcji w tej sprawie.

„Pewne syndykaty” — powiada odezwa i to najpotężniejsze — już są zniecierpliwione, widząc swych zwolenników, włączających się od budowlu do budowlu w poszukiwaniu efemerycznej pracy, gdy tymczasem inni, którzy w imię gościnności — mają również i obowiązki do spełnienia, pracują za niższą płacę i gwałcą 8-godzinny dzień roboczy.

Federacja, uważając siebie za międzynarodową, jest jednakże zdecydowana reagować energicznie, zarówno wobec nieświadomych robotników własnej narodowości, jak i wobec emigrantów z rozmaitych krajów, którzy przychodzą tu służyć patronatowi przemysłowców przeciw samym robotnikom i tem samem obniżać warunki ich egzystencji. I tak federacja budowlana przestrzega urzędy publiczne, czyniąc je odpowiedzialnymi za wypadki mogące się wydarzyć. Oznajmia następnie, iż powstrzyma fale emigrantów i rząd do wie się, do czego prowadzi nieszczęśliwa polityka imigracyjna.

Z drugiej strony monarchistyczna „Action Française” tym razem staje po stronie żądań i pogroźek międzynarodowej federacji i aprobuje inicjatywę federacji budowlanej, wychodząc z założenia obrony pracy francuskich robotników.

W listach mych do „Robotnika”, oraz w moich odczytach i przemówieniach w Paryżu i w środowiskach robotniczych — zwracałem niejednokrotnie uwagę na te fakty, pochodzące, jak np. u nas, z wadliwej rekrutacji robotników, a specjalnie robotników rolnych, którzy często uciekając od złe płatnej pracy, szukają robót przygodnych po miastach. Do tych nieszczęśliwców należą też robotnicy rolni i niewykwalifikowani, przechodzący tak zwaną „zieloną granicę”.

Dopóki w danym przemyśle niema bezrobocia, to szwarcowanie tańszej pracy jakoś uchodzi, ale w razie kryzysu w danej gałęzi przemysłu we Francji położenie robotników cudzoziemców stać się może katastrofalne.

## Z tajników bezpieczeństwa publicznego.

W pismach codziennych, w rubryce wypadków czytamy niemal codziennie, jak to ludzie naiwni padają ofiarą t. zw. „brylanciarzy”. W stolicy naszej, tuż pod bokiem policji grasuje ta banda. Bo nie sposób uwierzyć, by władze bezpieczeństwa mogły nie widzieć 9-u zorganizowanych band oszustów. Każda z nich liczy co najmniej po 7 ludzi, którzy już od godz. 5 rano codziennie bezkarnie grasują w okolicy dworca Wied. oraz ogrodu Saskiego przy wrotach, czyhając na ofiary.

Pozwolę sobie przytoczyć jeden fakt. W piątek, dn. 6-go b. m. p. G., przechodząc przez ogród Saski, przy wyjściu za Żelazną Bramę, został zaczepiony przez jedną z tych szajek, która, dzięki jego naiwności, wyłudziła odeń 3 miljardy marek, dając mu wzamian parę sztuk szkiełek bezwartościowych. Zaintereso-

wawszy się bliżej tą sprawą, postanowiłem sam zbadać tajniki tej ciekawej organizacji, która, wyreżyserowana iście po mistrzowsku, ma, na umówiony znak, rzekomych Rosjan, wyzbywających się złotych monet, brylantów i t. p., oraz jubilerów - „rzeczoznawców”, którzy dla silniejszego efektu oczekują swej ofiary tuż przed drzwiami sklepu jubilerskiego, udając właściciela sklepu. Gdy dotarłem do źródła i dowiedziałem się wielu rzeczy o jakich nie miałem pojęcia, że mogą się dzieć w Państwie praworządne, na dobitkę ostrzeżono mnie, bym nie szukał sprawiedliwości, gdyż ta „organizacja” ma dostatecznie zabezpieczone policy.

Nie wierzyłem temu i oto dnia 10 b. m., przebrawszy się za wieśniaka, z amerykańską walizą w rękę wyszedłem z domu o godz. 5

Hieronimko.

Paryż, 6 czerwca.



rano, udając się do Saskiego ogrodu w stronę Żelaznej Bramy. Nie kazano mi długo czekać. Wkrótce zauważyłem, że snują się koło mnie jakieś ciemne indywidua, skierowałem się przeto na Żabią i udając człowieka świeżo przybyłego, z ciekawością rozglądałem się po sztychach sklepów. Po chwili zbliżył się do mnie przyzwyczajony ubrany młody człowiek, pytając się w języku rosyjskim o dworzec Wiedeński. Wskazałem mu kierunek, nie wymieniając ulicy, tłumacząc się, że sam jestem przyjezdny z prowincji. W czasie naszej rozmowy zjawił się drugi wspólnik szajki w przebraniu repatrianta, natoczył się wpychając mi w rękę monetę 10 rb., żądając za nią 5 milj. marek. Odmówiłem, tłumacząc, że jestem zamożnym człowiekiem i posiadam sporo złota. Skwapliwie korzysta z tego pierwszy osobnik i rzekomo nabywa tę monetę, płacąc w oczach moich 5 milj. Oszust w przebraniu repatrianta udaje nieznajomość naszej waluty, prosząc mnie, bym orzekł czy ów banknot nie jest fałszywy. Po otrzymaniu mego zapewnienia zaproponował mi kupno monet złotych rosyjskich, gdyż on posiada ich więcej, i obadwaj zaczęli mnie gorąco namawiać, bym wszedł z nimi do bramy, celem załatwienia transakcji. Chcąc pochwycić szajkę, zaproponowałem im bramę w pobliżu posterunkowego, lecz nie chcieli się zgodzić, prowadząc mnie w przeciwnym kierunku. Zdażyłem zauważyć, że komednią się kończy, gdyż jestem coraz bardziej otoczony. Błyskawicznie wydostawszy broń, skierowałem ją w rzeźmieszkę, udającego repatrianta, i kazałem mu stać przed sobą, wzywając pomocy policji. Wraz z przybyłym policjantem odprowadziliśmy go do XII komis. policji. Dyżurny przodownik, mimo, że już wiedział kim jestem, zapewne przez „pomylkę” chciał ze mnie zrobić napastnika, tłumacząc się, że taki otrzymał meldunek od posterunkowego i tylko zapewne dzięki temu, że zażądałem wezwania posterunkowego dla stwierdzenia kto był meldującym, napastnik musiał powędrować za kraty. Znalezione przy oszucie, jako dowód rzeczowy, ów banknot 5 milj. Od policji dowiedziałem się, że jest to znany oszust, który dziesiątki razy za ten proceder znajdował się w biurze śledczym. Zaś p. przodownika zapytałem, czy będzie on przesłany do urzędu śledczego, gdyż chciałbym go skonfrontować z poszkodowanym p. G., by ten stwierdził, czy nie jest on jednym z tej szajki, która go ograbiła. Otrzymałem zapewnienie p. przodownika, iż zostanie on przesłany. Lecz, o dziwo, idę następnego dnia i spotykam go tak samo ubranego, stojącego wśród szajki i czchającego na dalsze ofiary.

Zasięgnąłem języka i dowiedziałem się, że sędzia pokoju 20-go okręgu tegoż dnia, kiedy go aresztowano, uwolnił go „dla braku cech przestępstwa...”

I szajki złodziejskie kwitną...

Kazimierz Dobrowolski,  
poseł na Sejm.

## Drożyzna.

### WALKA Z RZEŹNIKAMI

Wczoraj policja dokonywała rewizji jatek i spisywała protokoły w celu pociągania rzeźników, niesprzedających mięsa, do odpowiedzialności karnej.

Rzeźnicy przechwalają się, że obrony aresztowanych podjął się adw. Paschalski (?). Pragnąc ułatwić ludności nabywanie mięsa na niedzielę, polecono aby jatki miejskie otwarte były w sobotę od 7 rano do 7 godz. wiecz. Personel jatek będzie również powiększony w celu sprawniejszego obsłużenia kupujących. (b).

### ZASTÓJ W HANDLU.

Zastój daje się odczuwać nie tylko w handlu hurtowym, ale również w detalicznym, nawet w handlu spożywczym. Z powodu ciężkich czasów zmniejsza się zapotrzebowanie cukru, towarów t. zw. kolonialnych i innych środków żywności.

Mimo to detaliści naogół nie obniżają cen.

### PASEK OWOCOWY.

Pojawiły się owoce świeże: czereśnie, truskawki i poziomki. Mimo wielkiej obfitości owoców z powodu wilgotnej wiosny ceny ich są dużo wyższe, niż dawniej. Za 1 kg. czereśni żądają paskarze owocowi po... 5 zł., t. j. prawie po 2 ruble przedwojenne!

### ZNIZKA CEN W SKLEPACH MIEJSKICH.

Wydział zaopatrywania m. st. Warszawy obniżył od 13 czerwca ceny następujących artykułów mocno - kolonialnych: maki żytniej 50 proc. z 33 do 30 groszy, kaszy mąjny z 69 do 67 gr., perłowej z 60 do 56 gr., gryczanej całej z 51 do 50 gr., łamanej z 47 do 45 gr. i kaszy jaglanej z 63 do 65 za kg. w sprzedaży detalicznej. (b).

### Książki nadesłane.

Med i fil. dr. Witold Łuczyński — „Czy i jak można zapobiec chorobie serca” (str. 106).  
Dr. Antoni Sabałowski — „O gruźlicy” (str. 48).

Dr. Leona Krzemicki — „O chorobach wenerycznych i higienie życia płciowego” (str. 61).  
Biuletyn Higieniczny — Nakładem Książnicy Polskiej T. N. S. S. i Wyż. Lwów — Warszawa.

Wilhelm Hozer — „Budowa parowozów” tom pierwszy, str. 185 z rysunkami. Nakładem Książnicy Polskiej — Lwów — Warszawa, 1924 r.

## Sprawy skarbowe

### Odroczenie Rady Gospodarczej.

Zapowiedziane na dziś na godz. 11 rano posiedzenie plenarne Rady Gospodarczej zostaje wobec obrad sejmowych odroczone na życzenie posłów, biorących udział w Radzie Gospodarczej. O terminie posiedzenia Min. Skarbu rozesła oddzielne zawiadomienia.

### Preliminarz czerwcowy.

Projekt budżetu państwowego na czerwiec przewiduje dochody w sumie 149,5 milionów złotych; wydatki w sumie 148,2 milj. zł., co daje przewyżkę 1,3 milj. zł.

Suma wydatków, która w kwietniu wynosiła 114 milj., w maju zaś 133 milj. zł. podwyższona została dzięki nadwyżkom, jakie osiągnięto w poprzednich miesiącach.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują daniny, opłaty i monopole — 82,6 milj. zł., następnie idą dochody kolei — 69,3 milj. i dochody poczt i telegrafu — 6,3 milj. zł. Znaczący należy, iż zarówno koleje jak i poczt i telegrafy mają dać dochód czysty — po 1 i pół milj. zł.

W wydatkach najpoważniejszą rubrykę stanowi wydatki osobowe — 52,7 milj. zł., rzeczowo administracyjne — 35,3 milj. zł., inwestycje 25,5 milj. i wydatki specjalne 19,1 milj. zł. W tych ostatnich mieszczą się wydatki na emerytury 5 milj. zł., renty inwalidzkie 5,2 milj. zł. oraz spłata długów zagranicznych, na co prelimitowano 1,1 milj. zł., 4,170 dol., 28,000 funt. ang. i 2 milj. żrów włoskich.

Zaznaczyć należy, iż równowaga budżetowa z pewną przewyżką dochodów utrzymana jest bez naruszenia wpływów z pożyczki włoskiej.

### Bilon srebrny.

Na razie na bicie monet srebrnych przeznaczono 100 tonn srebra, które niebawem wysłane zostanie zagranicę

### Podatek majątkowy.

W dn. 1 czerwca r. b. kasy skarbowe rozpoczęły przyjmowanie wpłaty pierwszej raty podatku majątkowego, ustalonej przez komisję szacunkową. Płatnicy tego podatku zarówno w Warszawie jak i wszędzie na prowincji otrzymali nakazy płatnicze i obowiązani są wpłacić wskazane w nakazach sumy do dnia 10 lipca r. b. pod groźbą egzekucji i wysokich kar za zwłokę. Pierwsza rata podatku majątkowego dotyczy wszelkich kategorii płatniczych, których majątek przekracza 3.000 franków złotych, a w pierwszym rzędzie właścicieli domów i placów oraz większych, lepiej umebłowanych mieszkań.

## Jeszcze o lokautie rzeźników.

Jak donosi Centr. Zw. Rob. Przem. Spoż., w dalszym ciągu trwa lokaut rzeźników (przedsiębiorców), którzy nie przyjęli warunków magistrackich.

Lokaut ten stwarza bezrobocie, naraża ludność Warszawy na spożywanie szmuglowanego mięsa, gdyż ubój dokonywany jest potajemnie.

Ubój przeważnie odbywa się poza Warszawą, a transportowanie odbywa się w takich warunkach, że o jakiegokolwiek higienie nie może być mowy. Oprócz tego ubój nie podlega zupełnie kontroli lekarskiej, dlatego też nie ma gwarancji, iż zabijanie sztuk jest zdrowe.

Z powodu lokautu rzeźników wieprzowych, kilkuset robotników, którzy i przedtem byli marnie opłacani, pozostało bez pracy, co przyczynia się do ogólnej nędzy, a interpelowane władze nie wywierają nacisku w kierunku szybkiego zlikwidowania sprawy.

Bierność władz doprowadziła do tego, że grono bezrobotnych powiększyło się do 2.000 osób. Wynikło to z tego powodu, iż z dniem 12 b. m. przyłączyli się do lokautu przedsiębiorcy wołowi.

Ludność m. Warszawy narażona jest na brak mięsa lub na spożywanie mięsa o wątpliwej wartości. 2.000 robotników zostało pozbawionych pracy, powiększając liczbę bezrobotnych. Wszystko to dzieje się dzięki magistratowi, który niby to podejmując walkę z przedsiębiorcami, nie potrafił jej jednak skutecznie przeprowadzić.

Władze winny jaknajprędzej wejść w tę sprawę i zmusić strony do zlikwidowania zatargu. Magistrat podejmując walkę winien przedewszystkiem zabezpieczyć ludność zdrowe mięso, a robotnikom pracę.

Żądamy bezwzględnie zlikwidowania zatargu, którego końca nie widać, a z powodu którego cierpi tylko klasa pracująca.

W piątek dn. 20 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w sali Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. przy ul. Al. Jerozolimskie tow. Jerzy Szapiro, korespondent londyński „Robotnika”, wygłosi odczyt p. t.:

„NAJNOWSZA EWOLUCJA W WIELKIEJ BRYTANII”.

Pół roku rządu Pracy. — Zmiany w nastrojach społecznych i politycznych. — „Socjalizm” i „nacjonalizm” rządu Mac Donalda. — Nowe wartości w polityce, powiew idealizmu i szczerości. — Nowe drogi w polityce imperialnej (Indje). — Zbliżenie do kontynentu. — Stosunek do wschodu Europy. — Co w Anglii myśla o Polsce?

Bilety w cenie 1 zł. do nabycia w administracji „Robotnika” (Warecka 7) i w lokalu Z. P. P. S. (Sejm, pok. 9).

## Wybory do Rady Kasy Chorych na pow. Warszawski.

W niedzielę dn. 15 czerwca odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych na pow. warszawski. W dniu tym nikogo z robotników nie powinno zabraknąć przy urnach. Każdy uświadomiony robotnik i robotnica głosują jak jeden mąż na listę Nr. 2 P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych.

Przy wyborach należy mieć przy sobie książeczkę Kasy Chorych. Każdy głosujący kładzie do urny kartkę z napisem „2. Adam Pragier”. Towarzysze! Wszyscy do urn, wszyscy na listę P. P. S. i Związków Zawodowych!

## Lista wyborcza Ch. D. do Rady Miejskiej w Grodzisku nie została złożona w terminie

(Korespondencja własna).

Dn. 12 b. m. o godz. 3 po poł. upłynął termin składania list do Rady miejskiej w Grodzisku (wybory uzupełniające). O godz. 15 m. 12 zjawił się p. Włodek z listą wyborczą stronnictwa Ch. D. Wobec protestu tow. Rutowicza sędzia Lasowski listy nie przyjął.

## Szykanowanie Związków Zaw.

Zw. Zaw. Rob. przem. odzieżowego komunikuje:

Oddział Związku Odzieżowego w Rawie-Mazowieckiej zwrócił się do starostwa o wydanie zezwolenia na przedstawienie teatralne. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony był na chorego członka tegoż związku, a załączone świadectwo lekarskie potwierdziło niezbędność natychmiastowej pomocy.

Kiedy po kilku dniach przedstawiciele Związku zwrócili się po odpowiedź, oświadczył im referent starostwa, iż zezwolenie nie otrzyma. Referent odmówił podania motywów, natomiast zagroził zamknięciem oddziału, jeżeli przedstawiciele związku domagać się będą podania motywów.

Należy tu dodać, iż przedstawicielom pracodawców odrazu na rękę wydano zezwolenie na to samo przedstawienie.

# Proces krakowski.

### X DIEN ROZPRAW.

(Telefonem).

Na wstępie dzisiejszej rozprawy zgłasza się sen. Piotr Zubowicz, komunikując przewodniczącemu, iż obejmuje obronę oskarżonego Aleksandra Litowczewski.

Następnie zeznaje świadek Wł. Małski, przymusowo sprowadzony z powodu wczorajszej nieobecności.

Świadek w zupełności cofa swoje zeznania w śledztwie, wyrażone na niekorzyść oskarżonych. Wobec dalszych pytań przewodniczącego, świadek miesza się coraz bardziej.

Prok. Sozański, wskutek sprzeczności obecnych zeznań Małskiego z jego zeznaniami w śledztwie, wnosi o aresztowanie świadka i odprowadzenie go przed sędzię śledczego. Przewodniczący poleca odprowadzić świadka do aresztu, co zostaje wykonane.

Następnie zeznaje kpt. Ferdynand Ziomek, kpt. 16 pułku piechoty, przybyły z Tarnowa z batalionem wojska. Trzymał on z 20 ludźmi straż w województwie dla jego ochrony. O godz. 9½ dowiedział się, że bat. 16 pułku został rozbrojony, a za chwilę widział żołnierzy, uciekających w kierunku województwa. Cywilny tłum witał żołnierzy rozbrojonych okrzykiem: „A teraz na województwo”. Potem przyszedł do świadka major Wize i zakomunikował mu, że dostał rozkaz od gen. Czikiela zatrzymać się pod województwem. O godz. 11 dostałem od Gałęckiego rozkaz kapitulacji. Przyniósł mi go z województwa wachmistrz żandarmerji Bartik. Odpowiedziałem, by wojewoda sam kapitulował, a ja pójdę za nim. Dalej świadek zeznaje, iż rozkaz woj. Gałęckiego uważał za niekompetentny.

W trakcie pytań obrony, dr. Heski oświadcza, iż gen. Czikiel usunął b. legjonistę kpt. Jedrychowskiego z dowództwa batalionu asystującego, a na jego miejsce mianował b. kpt. armji ros. Obiedzińskiego, mimo zgodnej opinii oficerów, iż Obiedziński nie nadaje się na to stanowisko.

Obronca dr. Heski stawia wniosek, by władze wojskowe przedłożyły akt oskarżenia w wojskowej sprawie listopadowej.

Św. Wiśniowski, wywiadowca policyjny, zeznaje, iż widział robotników z czerwonymi opaskami, którzy upominali tłum, aby się do wojska nie zbliżał i aby się rozszedł.

O godz. 2 na Wawelu koledzy wywiadowcy mówili mu, że zawarte jest zawieszenie broni.

Z zeznań świadka Kowanetza (wywiadowcy) dowiadujemy się, iż z okna Dyr. Robot Publ. w Krysztoforach zauważył

W Międzyrzeczu dom, w którym mieścił się oddział związku odzieżowego, dzięki staraniom właściciela, uznany został przez komisję budowlaną za zagrożony. Jednakże polecenie natychmiastowej eksmisji otrzymał tylko Związek, a reszta lokatorów została w swoich mieszkaniach.

## Projekt pełnomocnictw — piłka nożna.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Sejm przekazał Komisji Skarbowej wniosek rządowy w sprawie nowych pełnomocnictw.

Przewodniczący p. Byrka usiłował wczoraj na posiedzeniu, poświęconem trzeciemu czytaniu ustawy przeciwalkoholowej, znaleźć referenta dla pełnomocnictw.

Najpierw proponowano ten referat przewodniczącemu komisji p. Byrcy. Ten atoli ze względu na nadwątłone zdrowie nie chciał podjąć się ryzykownej misji.

Tow. pos. Diamand wysunął wówczas kandydaturę p. Łypacewicza. Wobec nieobecności p. Łypacewicza sprawę odroczone.

W toku rozpraw nad alkoholem wydarzyła się przerwa, podczas której p. Byrka ponownie podniósł sprawę referenta dla projektu o pełnomocnictwach rządowych. Ale teraz przedstawiciele „Wyzwolenia” oświadczyli, że p. Łypacewicz referatu nie przyjmie.

Przed zamknięciem posiedzenia ze względu na nagłość i niezwykłą wagę sprawy p. Byrka po raz trzeci zwrócił się do komisji w nadziei, że któreś ze stronnictw poniesie ofiarę podjęcia się referatu. Wtedy tow. pos. Moraczewski, opierając się na wywodach p. Dębskiego (Piast) zaproponował oddanie referatu p. Byrcy. A gdy ten znowu oświadczył, że obawa o stan swego zdrowia nie pozwala mu na intensywne zajęcie się tą sprawą, tow. Moraczewski wniósł, by pos. Rusinek, który dał już liczne dowody obrony wątpliwych pozycji rządowych, wysunął się na front linii bojowej — przewodniczący p. Byrka oświadczył, że i p. Rusinka zdrowie nie jest tego rodzaju, by bez szwanku dla stronnictwa referował sprawę pełnomocnictw.

Gdy tak zawiody próby znalezienia ofiarę ochotnika, przewodniczący zapowiedział, że w myśl regulaminu zwróci się do p. Marszałka, by wyznaczył dla pełnomocnictw obrońcę z urzędu.

strzały. (Świadek Henryk Frenkiel, przedsiębiorca przemysłowy, opowiada, że miał wizytę w swym biurze ludzi, o których twierdzi, że nie są robotnikami. Były to szumowiny najgorszego gatunku, ale nie robotnicy. Zadawali się 20 milionami okupu. Podobne komisje przybywały kilka razy. Jeden z takich oddziałów udał się na strych, skąd strzelał, wyjąwszy dachówki z dachu.

Przew. Nie widział pan ludzi z czerwonymi opaskami?

Świadek. Dopiero około godz. 1, po rozszerzeniu się pogłoski o rozejmie.

Dalej świadek opowiada, iż w tłumie byli prowokatorzy, oraz, że krążył jakiś list, rzucający nań oszczerstwa, iż ukrył policjantów, aby napaść zdradziecko na robotników. Wtedy Frenkiel udał się do „Naprzodu”, gdzie się dowiedział, że dr. Bobrowski ów list zniszczył, nazywając to podłą plotką.

Świadek sen. Pruszkowski obserwował zajścia przez okno na ul. Łobzowskiej. Nie wie, czy policjanci strzelali pierwsi, czy sprowokowani. Oddziały uzbrojone cywilnie obsadziły hotel Krakowski, oraz willę Tyszkiewiczów, Świadek, jako generał, stwierdza, iż były to znakomite punkty strategiczne. Widział też jakąś kobietę, krążącą, jako łącznik, oraz 2 kobiety, zakupujące coś w dołku koło Rudawy, przyczem przegnały się przed odejściem.

Ostatni zeznaje św. Śliwa, policjant. Widział on tylko początek zajść, ponieważ potem został pobity do krwi i wrócił do koczarsz. Czy strzał padł z tłumy — tego nie wie, w każdym razie od tej strony, gdzie stał tłum. Natomiast z całą pewnością stwierdza, że strzał był rewolwerowy.

Dr. Liberman. Czy widział pan ludzi z czerwonymi opaskami?

Świadek. Widziałem.

Dr. Zakrzewski. Jak się zachowywali? Świadek. Uspokajali tłum.

Obronca dr. Heski wnosi, aby w sprawie zabierania broni załączono do sprawy z komendy korpusu rozkaz nr. 240 z 6 list. Rozkaz ten brzmi dosłownie:

„Z rozkazu dowódcy okręgu, rozkazuje zaprzestać ognia, jeżeli strajkujący zaprzestaną walk. Z przewodnikami toczą się pertraktacje na rozkaz min. Kiernika, celem zaprzestania rozlew krwi i zaprowadzenia porządku. Wszystkie oddziały pozostaną bezwzględnie na swych pozycjach. Podp. Becker”.

Przew. oświadcza, że wniosek ten zostanie rozstrzygnięty.

Na tem rozprawę odroczone.



## V Zjazd Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców (Z.R.S.S.)

Dziś, o godz. 10 przed poł. w sali handlowej przy ul. Siennej 16, rozpoczyna swoje obrady V Zjazd klasowych stowarzyszeń spożywców. Spółdzielczy ruch robotniczy jest częścią ogólnego ruchu wyzwolenia społecznego proletariatu. To też P. P. S., uznając całkowitą odrębność organizacyjną i specjalność

zadań spółdzielczości, jednocześnie podkreśla łączność wszystkich form ruchu robotniczego. P. P. S. od początku służy ruchowi spółdzielczemu swą pomocą pośrednią i bezpośrednią — poparciem politycznym, krzewieniem idei, dostarczaniem działaczy. Redakcja „Robotnika” wita serdecznie V Zjazd spółdzielczy, życząc mu jaknajlepszych wyników.

W imieniu C. K. W. P. P. S. powita Zjazd tow. Hołwko, w imieniu Z. P. P. S. — tow. Posner.

# Obrady Sejmu.

## Sesja druga

## Posiedzenie 128.

Wczoraj zakończono debatę ogólną nad budżetem i przystąpiono do debaty oraz głosowania nad poszczególnymi działami budżetu.

Ogólne wrażenie debaty: we wszystkich stronnictwach niezadowolenie — z najrozmaitszych przyczyn i motywów. Prawica zadowolona jest ze swego wpływu politycznego na Rząd, w którym ma zupełnie oddanych sobie ludzi. „Bezpolitykowość” premiera prawica wyszukuje dla narzucania wszelkimi prostymi i krętymi, jawnymi i tajnymi drogami swojej polityki. Natomiast niezadowolona jest ze „zbyt szybkiej” sanacji (szczególnie klub Dubanowicz i znaczna, najbogatsza część ND.) i domaga się natarczywie i gwałtownie bezwzględnej poddania się p. Grabskiego dyktaturze kapitału i obszarnictwa. Witos idzie z Chjeną i łzami krokodylami oblewa dole chłopca, ukrywając oczywiście, że jego rządy dały korzyści tylko garście chłopów, podczas gdy dla masy chłopskiej oznaczały znaczne pogorszenie jej bytu. Nuta dążenia do protekcjonizmu agrarnego bardzo silnie rozbrzmiewa w Sejmie. Demokracja wiejska i miejska nie znalazły wspólnego wyrazu dla swoich żądań gospodarczych, podczas gdy kapitał i obszarnictwo idą ręką w rękę. Lewica pod względem politycznym zaatakowała Rząd p. Grabskiego dość zgodnie, najsilniej oczywiście P.P.S. Mniejszości zajęły odrębne stanowisko, atakując Rząd p. Grabskiego w imię swoich specjalnych interesów, najbezwzględniej Ukraińcy i Białorusini, łagodniej — Niemcy, z myślą o kompromisie — Żydzi.

Nikt nie chce specjalnie obalać p. Grabskiego, ale niewątpliwie zarysowuje się kryzys polityki tego Rządu. Sprawa rekonstrukcji gabinetu stała się na porządku dziennym. Postawił ją tow. Barlicki i p. Thugutt. Z polskich stronnictw przeciwko pełnomocnictwom oświadczyła się bezwzględnie tylko P.P.S., ale w całym zakresie za projekt żadne stronnictwo się nie oświadcza. W komisji nikt nie podjął się referowania tej sprawy. Jej losy są bardzo zagadkowe.

Przy głosowaniu nad uposażeniem Prezydenta Rzplitej P.P.S. demonstracyjnie zażądała zmniejszenia proponowanej kwoty o 1 zł., co według przyjętych zwyczajów parlamentarnych oznacza niezadowolenie z polityki obecnego Prezydenta.

Wczoraj Sejm w dalszym ciągu dyskutował nad exposé ministra skarbu p. Grabskiego.

**Pos. Paw. Wasynczuk** (kl. Ukr.) Budżet przyznaje 40% na wojsko. Prócz tego wiele sum kryje się w innych pozycjach. Źródło militarystyki w tem, że Polska przekroczyła granice etnograficzne.

Budżet jest przeciwstawowy i godzi w interesy pracujących warstw. Pan Grabski nie jest politycznym ministrem.

Omawiając stosunek do mniejszości narodowych, mówca żąda zastosowania plebiscytu i samookreślenia w całej pełni. P. Grabskiemu mówca rzuca okrzyki do dymisji wraz z wszystkimi współpracownikami. Oświadczenia p. Grabskiego nie przyjmuje do wiadomości.

**Pos. Taraszkiewicz** (kl. Białor.) ku uciesze całej prawicy wypowiada dziwny sąd, jakoby zrównoważenie budżetu przypisać należy p. Kucharskiemu. Mówca ostro atakuje ministra oświaty p. Miklaszewskiego. Policja jest źródłem bandytyzmu na Kresach. Mówca wypowiada się przeciwko pełnomocnictwom.

**Pos. Wojtuł** przemówienie swoje odczytuje z rękopisu. Zwraca uwagę na groźne położenie na wschodzie, na ziemiach ukraińskich i białoruskich. Krytykuje reformę rolną i osadnictwo. Dla mniejszości narodowych Polska jest więzieniem. Cóż znaczą obietnice autonomii wobec istnienia republik radzieckich białoruskiej i ukraińskiej. Klub mówcy głosować będzie przeciwko budżetowi.

**Pos. Matakiewicz** (kl. Kat. Lud.) W jednym

rzędzie z różnymi bólaczkami, jak drożyzna, niezakończenie reformy rolnej, niewykonywanie uchwał sejmowych i t. p. stawia niezakończenie konkordatu z Rzymem. Będzie głosował za budżetem i za pełnomocnictwami.

**Pos. ks. Ilkow** narzeka na nadmierne obciążenie włościan podatkami i na uprzywilejowanie żydów w sądownictwie i t. p. przy wykonywaniu reformy rolnej. Mówca wzywa Rząd do realizacji postulatów ukr. kl. włośc., w przeciwnym razie grozi rewizją stanowiska.

**Pos. ks. Okoń** przemawia wśród ciągłych przerywań prawicy. Mówca ostro krytykuje swawolę administracji, system sanacji Skarbu, który zubożył chłopstwo oraz sposób przeprowadzania reformy rolnej. Dalej szerzej omawia wypadki w pow. kolneńskim oraz ruch faszystowski w Polsce.

Do Rządu p. Grabskiego nie ma zaufania. Mówca, schodząc z trybuny wśród głośniejszych okrzyków i protestów na prawicy, rzucając groźbę: Polski chłop ma jeszcze cępy!

W pewnym momencie ks. posłowi w ferworze oratorskim wyrwał się lapsus. Zwracając się do audytorium, mówca w pewnym momencie zawołał: Moi kochani parafianie.

**Pos. Łańcucki** wygłasza typowe wiecowe demagogiczne przemówienie. Marszałek dwa razy przywołuje mówcę do porządku, wreszcie za trzecim razem przywołuje p. Łańcuckiego z zapisaniem do protokołu.

**P. Łańcucki:** Ustępuję przed przemocą.

Podczas przemówienia Łańcuckiego tow. Pużak dwukrotnie krzyknął mu: **Kanalia**, za co Marszałek przywołał go do porządku.

**Pos. Prytułki** (Lud. Żyd) sanację porównywał do operacji, która się udała, lecz pacjent umarł. Zbyt wielkie ciężary spadły na ludność miejską. Omówiwszy krzywdzący stosunek administracji do ludności żydowskiej, mówca odmawia Rządowi zaufania.

**Marszałek** oznajmia, że premier Grabski odczytał swe przemówienie do dzisiaj.

Sejm przechodzi do rozprawy szczegółowej nad budżetem. Ustaw pierwszy stanowią trzy pierwsze artykuły ustawy skarbowej oraz odnośne pozycje wydatków i dochodów. A więc część pierwsza: Prezydent Rzeczypospolitej.

Referuje poseł ks. Kaczyński.

**P. ks. Kaczyński.** Cały ten budżet jest sporządzony pod kątem widzenia oszczędności. Do maksimum posunięto tę oszczędność w budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej. Mamy tu trzy pozycje: uposażenie Prezydenta, utrzymanie kancelarii cywilnej, oraz gmachy reprezentacyjne. Według przedłożenia rządowego i komisji budżetowej Prezydent ma pobierać rocznie 84.585 zł. Uposażenie to jest najniższe, jakie w ogóle gdziekolwiek istnieje.

**Marszałek** oznajmia, że tow. Barlicki zgłosił wniosek: W preliminarzu budżetowym cz. 1 dział 1, uposażenie Prezydenta Rzeczypospolitej kwotę 84.585 zmniejsza się o 1 zł (Głos na prawicy: Skandal).

Wniosek ten odrzucono, a omawiane pozycje przyjęto bez zmian.

Za wnioskiem głosowali: P. P. S., Związek chłopski i mniejszości. „Wyzwolenie”. Uderzającym było, że mniejszości narodowe były znacznie zdekompletowane.

Drugi dział: Sejm i senat, referował również **ks. Kaczyński**. Wspomniał najpierw o kampanii, jaka się w ostatnich czasach rozpoczęła w prasie przeciw rzekomemu za wysokim dietom poselskim. Kampania ta ma właściwie na celu raczej uczynić niepopularnym Sejm i posługuje się dietami jako argumentem. Wobec tego mówca zajął się porównaniem diet naszego Sejmu z wydatkami parlamentarnymi w innych państwach. Z zestawienia okazuje się, że najmniejsze wydatki na parlament ponosi państwo polskie.

Isba przyjęła ten dział według wniosku komisji. Przyjęła też wniosek p. Śliwskiego, żeby w wydatkach w dziale „Budowle” wstawić 100.000 złotych na dokończenie budowy trzypiętrowej oficyny na terytorium Sejmu.

Na tem dyskusję odroczone.

Następne posiedzenie dzisiaj w sobotę o 10 rano.

gabinetu przez zmianę ministrów: sprawiedliwości, spraw zagranicznych i oświaty. Od żądań tych klub Wyzwolenia nie odstąpi.

### STANOWISKO „PIASTA”.

Ta właśnie rekonstrukcja „Piaśt” jest wielce zaniepokojony i powziął uchwałę „przeciwko wszelkim próbom zmian w gabinecie, które miałyby nastąpić pod naciskiem jakichkolwiek stronnictw politycznych w ich interesie partyjnym”. Słowem: nie ruszać piastochjen i chjeno - piastów!

### Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Wczoraj Komisja Ochrony Pracy odroczyła bez terminu obrady nad projektem 400-

wym ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedzielę i dni świąteczne. Projekt ten miał na celu ograniczenie liczby świąt w Polsce.

To stanowisko większości komisji powinno być ostrzeżeniem dla p. Grabskiego, aby nie dał się uwieść dwulicowym umizgom Lewiatana, który go pcha do kasowania świąt na drodze dyktatorskich pełnomocnictw.

W dalszym ciągu komisja uchwaliła wziąć bezzwłocznie pod obrady wznowiony projekt rządowy o zabezpieczeniu bezrobotnych.

Wniosek P. P. S. oraz N. P. R., aby projekt uchwalony przez Sejm, przyjąć w 2-em i 3-em czytaniu en bloc — upadł wskutek sprzeciwu p. Wierzbickiego!

P. Lewiatan Wierzbicki korzysta ze sposobności, aby ustawę o bezrobotnych odrzucić jaknajbardziej, jeżeli nie uda się ją po-grzebać!!

### Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

#### Atak endecków spalił na panewce.

Od pewnego czasu w rozprawach nad budżetem wojskowym endecy odgrzali się przeprowadzeniem porachunków z Depart. budownictwa M. S. Wojsk., ściśle mówiąc, szło o utracenie obecnego szefa departamentu pułk. Dąbkowskiego jako wybitnego uczestnika walk I Brygady.

To też z wielkim zaciekawieniem zebrało się na wczorajsze obrady komisji, gdzie na pierwszym punkcie była sprawa budownictwa. Dla rozgrzewki zaatakował p. Załuska. Lecz po wyjaśnieniach szefa administracji gen. Zwierchowskiego i szefa dep. budow. pułk. Dąbkowskiego, dyskusja zeszła na tory praktycznego rozwiązania całego szeregu spraw. A więc jaknajtańszego i zarazem najkorzystniejszego remontowania budowli wojskowych, a więc zwrócenia wojskowości pewnych obiektów, jak fortu Mokotowskiego, w którym dziś kwateruje kilka krów i koni magistrackich.

W dyskusji zabierał głos tow. pos. Malinowski, wskazując na to, że nie zawsze najtańsza oferta przedsiębiorstw budowlanych jest z korzyścią dla M. S. Wojsk., albowiem tani przedsiębiorca odbija sobie na materiale.

Mówca proponuje, aby tylko firmy znane ze swej uczciwości przy wykonywaniu prac budowlanych otrzymywały zamówienia.

Przyjęto wniosek, aby departament złożył sprawozdanie z całokształtu robót budowlanych, prowadzonych na całym terenie Rzeczypospolitej.

## Kronika polityczna.

### DELEGACJA RADY ZW. ZAW. U KOMISARZA RZĄDU.

Wczoraj dn. 13 b. m. zwróciła się do komisarza rządu delegacja Warsz. Rady Zw. Zaw. w osobach przewodniczącego rady tow. posła Gardeckiego, sekretarza tow. Lengi i tow. Rączki, przedstawicieli Zw. robotn. przem. metalowego. Delegacja złożyła komisarzowi rządu memoriał w sprawie zatrudnienia bezrobotnych celem uniknięcia ew. następstw szerzącego się bezrobocia.

Kom. Jarmulowicz, obiecał jaknajgorętsze poparcie dezyderatów delegacji u czynników rządowych, które jedynie powołane są do decydowania w tych sprawach.

Jak się dowiadujemy, komisarz rządu, natychmiast po rozmowie z delegacją, interwenjował w omawianej sprawie. Delegacja zwracała się również do prezydenta miasta p. Jabłońskiego i zwróciła się do min. pracy i opieki społ.

# TELEGRAMY.

## Duomergue wybrany na Prezydenta Republiki francuskiej.

### Otrzymał 515 głosów—kontrkandydat Painleve 309.

#### PAINLEVE KANDYDATEM LEWICY.

Paryż, 13 czerwca (PAT). — Na zebraniu przywódców ugrupowań lewicowych, jakie odbyło się dziś przed zebraniem się kongresu w Wersalu, postanowiono ostatecznie utrzymać kandydaturę Painlevego.

#### WYBORY.

Wersal, 13 czerwca (PAT). — Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego otwarte zostało o godz. 14 m. 5 przez prezydenta senatu Doumergue'a. Niezwłocznie przystąpiono do przeprowadzenia głosowania a następnie obliczenia głosów. Już w rezultacie pierwszego głosowania wybrany został na stanowisko prezydenta republiki francuskiej Duomergue 515 głosami. Na Painlevego oddano 309 głosów.

#### PLAN Y HERRIOTA.

Paryż, 13 czerwca (PAT). — Z kół, zbliżonych do Herriota, oświadczone for-

#### ROZKAZ GEN. SIKORSKIEGO.

Minister spraw wojskowych gen. Sikorski wydał rozkaz, w którym zwraca uwagę na konieczność przeprowadzania dalekoidących oszczędności we wszystkich działach pracy w wojsku, z powodu od-bywającej się sanacji skarbu.

#### SPRAWA HONOROWA.

Posel Henryk Wyrzykowski otrzymał następujące pismo od p. A. de Rosseta: Poniżej mam zaszczyt przesłać W.Pan, jako świadkowi, odpowiedź Sądu Honorowego pomiędzy posłami Kowalczykiem i Brylem w sprawie zapytań, postawionych przez świadków obu stron, nadmienając, że protokoły i wszelkie akty sprawy tej dotyczące, zostaną złożone w kancelarii sejmowej.

„Na podstawie zeznań stron oraz zbadanych dokumentów Sąd Honorowy odpowiada na postawione mu przez świadków stron oba pytania: 1) zapytanie pierwsze. Po zbadaniu wyroku Sądu Obywatelskiego, odbytego we Lwowie z dn. 21.IX 1923 r., dotyczącego posła Bryla, oraz w zestawieniu z wyrokiem Sądu Polubownego, odbytego we Lwowie z dn. 11.III 1924 r., zapadłym na mocy zapisu na Sąd Polubowny z dn. 6.VIII 1923 r.:

Sąd Honorowy uznaje posła Bryla za zdolnego do otrzymania satysfakcji honorowych.

2) zapytanie drugie — znajduje odpowiedź w oświadczeniu posła Kowalczyka, złożonym przed Sadem Honorowym, że zarzutu w pytaniu tem zawartego nie zastosował do posła Bryla.

Prezes Sądu Honorowego

A. de Rosset.

#### STEFAN BATORY W MIN. SPR. ZAGR.

Jak już o tem wspominaliśmy, w naszym Min. Spr. Zagr. urzęduje (w imię oszczędności) dwóch szefów biura prasowego: p. Stefan Natanson i p. Bator. Obaj szefowie urzędują w jednym pokoju przy dwóch biurkach.

Bawiący w Warszawie polityk rumuński prof. Jorga złożył w tych dniach swój bilet wizytowy szefowi biura prasowego w Min. Spr. Zagr.

Nie w ciemie bity woźny ministerjalny bilet złożył w pokoju szefów na Arceciem biurku, na biurku neutralnym.

Nazajutrz prof. Jorga otrzymał dwa bilety wizytowe: Stefan Natanson, szef biura prasowego w MSZ i Stanisław Bator, także szef biura prasowego w MSZ.

Nasz gość rumuński jest obecnie przekonany, że szefem biura prasowego w MSZ, jest Stefan Batory. Bo przecież trudno przypuścić, by w okresie sanacji skarbu i oszczędności M. Spr. Zagr. mogło sobie pozwolić na taki luksus, jak dwóch szefów biura prasowego.

\*\*\*

W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w części prasy, w szczególności w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, jakoby p. prezes rady ministrów rozmyślił nie uczęszczać na najważniejsze posiedzenia Sejmu, poświęcone budżetowi, Wydział polityczno - prasowy przyjdum rady ministrów stwierdza, że wręcz przeciwnie, p. prezes rady ministrów był obecny w Sejmie przez cały czas generalnej dyskusji budżetowej, przysłuchując się z uwagą wywodom poszczególnych mówców, Twierdzenie wspomnianego dziennika, jakoby obecność prezesa rady ministrów w Sejmie była spowodowana tylko intencją posła Korfanteo w imieniu klubów prawicowo - centrowych, jest najzupełniej bezpodstawne. Po dyskusji p. prezes rady ministrów oświadczył, że w Sejmie był z konieczności, wysuwane przez przedstawicieli poszczególnych klubów poselskich oraz podkreślił brak jakichkolwiek dążeń z jego strony do rozszerzenia pełnomocnictw skarbowych na inne dziedziny życia państwowego z pominięciem prerogatyw Sejmu. (PAT.)

## Kronika parlamentarna.

### STANOWISKO „WYZWOLENIA”.

Posel Stanisław Thugutt oświadczył dziennikarzom, że jego przemówienie w debacie budżetowej miało charakter opozycyjny. Klub „Wyzwolenia” uzależnia swój stosunek do Rządu p. Grabskiego od spełnienia szeregu żądań gospodarczych (odroczenie podatku gruntowego do 15 listopada, rozszerzenie kredytu dla drobnych rolników, powiększenie funduszu Banku rolnego) oraz od rekonstrukcji

## Wiadomości z Niemiec.

### ZJAZD NIEMIECKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI.

Berlin, 13 czerwca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu zjazdu socjalnej demokracji przyjęta została 266 głosami przeciwko 115 rezolucja Hermanna Müllera, przewidująca możliwość wstąpienia socjalnych demokratów do rządu koalicyjnego. Znaczną większością głosów został odrzucony wniosek, wzywający frakcje socjalno-demokratyczną parlamentu do głosowania

przeciwko budżetowi Reichswehry. Zastępuje na uwagę fakt, iż były prezydent parlamentu Loebę głosował za wnioskiem.

### ZATARG NIEMIECKO - ROSYJSKI.

Berlin, 13 czerwca (PAT). — Rokowania między rządem niemieckim a rosyjskim w sprawie znanego konfliktu dobiegają końca. Niemcy mają wyrazić ubolewanie z powodu zajścia, obiecują ukarać winnych i dać zadośćuczynienie za straty, powstałe wskutek akcji policji. Co do ekste-



# Y Zjazd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców

## rozpoczyna swe obrady dziś o godz. 10 rano

### w lokalu Związku Pracowników Handlowych przy ul. Siennej 16, w Warszawie.

## Magistrat m. st. Warszawy

zawiadamia, że wszystkie nakazy płatnicze podatku od lokali, za kwartały I i II 1924 r., z okręgów policyjnych VII, XVII, XIX, XX, XXI, XXIV i XXVI-go zostały rozesłane. Data uiszczenia tego podatku przez płatników wyżej wymienionych okręgów, bez doliczania kary, **upływa dnia 29-go czerwca r. b.**

rytorjalności misji handlowej nie udało się dotychczas uzgodnić poglądów. W kołach politycznych sądzą, że sprawa będzie

wkrótce pomyślnie załatwiona. Po podpisaniu protokołu nastąpi ponowne otwarcie misji, lecz w skromniejszych rozmiarach.

## Tejemnicze porwanie socjalistycznego posła we Włoszech.

Rzym, 13 czerwca. (PAT). Deputowany socjalista Matteotti został w dniu 10 czerwca porwany przez nieznaną sprawców i uwięziony w samochodzie. Mussolini zarządził poczynienie energicznych poszukiwań.

Rzym, 13 czerwca (PAT). — W sprawie zamachu na Matteottiego nadchodzą następujące szczegóły: Deputowany i sekretarz polityczny włoskiej partii socjalistycznej Matteotti znikł od wtorku bez śladu. We wtorek po południu o 2-jej wyszedł ze swego mieszkania do parlamentu i od tego czasu nie wrócił do domu. Dochodzenia urzędowe stwierdzają, iż Matteotti, jak wiele innych osobistości politycznych, był strzeżony przez tajnych agentów, który mieli przeszkodzić ewentualnemu napadowi. Jeden z kolegów partyjnych Matteottiego widział go o 7-jej wieczorem w pobliżu parlamentu. Zgłosił się również świadek, który stwierdził, że Matteotti został przez 3 ludzi napadnięty i uwięziony w samochodzie.

### W PARLAMENCIE.

Wiedeń, 13 czerwca (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu: Wiadomość o zniknięciu posła socjalistycznego Mat-

teottiego wywołała w parlamencie wielkie wrażenie. Po ukończeniu dyskusji nad porządkiem dziennym zabrał głos Mussolini i złożył oświadczenie, w którym wyraził ubolewanie z powodu wypadku. Równocześnie premier zawiadomił Izbę, że policja otrzymała rozkaz, aby w Rzymie i w całych Włoszech przeprowadziła natychmiastowe poszukiwania i nie zaniechała niczego, co by ułatwiło wyjaśnienie zajścia i wykryło winnych. Następnie zabrał głos prezydent Izby, który piętnował zamach. Z kolei zabrał głos poseł socjalistyczny Gaonrales, stwierdzając, że zarówno w oświadczeniu premiera, jako też i prezydenta Izby brak zapewnienia, iż rząd nie ma nic wspólnego z tym zamachem i że postępek ten najostreżniej potępia. Po wywodach posła Gaonrales wywiązała się bójka między posłami z opozycji i posłami większości. Wśród wielkiego wzburzenia posiedzenie izby zostało zamknięte.

### ARESZTOWANIE.

Rzym, 13 czerwca. (PAT.) P. R. — W związku z tajemniczym zniknięciem deputowanego socjalistycznego Matteottiego aresztowano trzech podejrzanych osobników.

## Powstanie w Albanii.

### KLER ZA MONARCHJĄ.

Białogród, 13 czerwca (PAT). — Duchowieństwo katolickie w Albanii Południowej rozwija ożywioną agitację za księciem włoskim, jako kandydatem na króla Albanii północnej. W Skutari panuje przekonanie, że nowy rząd albański oświadczył się za monarchją.

### RZĄD POWSTAŃCZY.

Rzym, 13 czerwca. (PAT.) Z Brindisi donoszą, że nacjonaliści albańscy, po obsa-

dzeniu Tirany, uwolnili więźniów politycznych Bekia i Balpera, którzy w listopadzie r. z. dokonali zamachu na Zegulę. Nacjonaliści utworzyli prowizoryczny rząd wojskowy w Tiranie i wręczyli przedstawicielom Francji, Włoch i Jugosławii memorandum, w którym oświadczają, że cały ruch miał charakter wewnętrzny - polityczny i że poczynione zostały zarządzenia w celu utrzymania porządku.

Do Valony przybył drugi torpedowiec amerykański.

## 8-godzinny dzień pracy.

### Z MIĘDZ. BIURA PRACY.

Genewa, 13 czerwca. (PAT). Z okazji międzynarodowej Konferencji pracy odbyło się wczoraj posiedzenie rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Dyskutowano nad sprawozdaniem dyrektora urzędu pracy o zaniepokojeniu panującym w rozmaitych krajach z powodu przedłużenia dnia roboczego. Przedstawiciel rządu niemieckiego radca Lehmann, przytaczając odpowiednie przykłady, zwracał uwagę na to, że także w Niemczech panuje zaniepokojenie z powodu zbyt długiego czasu pracy w innych krajach. Następnie, przedstawiciel rządu polskiego wspominał o trudnościach, wynikających dla Polski z przedłużenia czasu pracy w Niemczech. Przedstawiciel rządu niemieckiego oświadczył, że jakkolwiek Niemcy nie ratyfikowali umowy waszyngtońskiej o 8-godzinny dzień pracy, to jednak zasadę tę uznają w całej pełni. Odstąpienie od tej zasady ma charakter przemijający i spowodowane jest nadzwyczajnymi okolicznościami. Zresztą, gdy tylko położenie się zmieni, związki zawodowe niemieckie w każdej chwili będą mogły wystąpić za ścisłym przestrzeganiem 8-godzinnego dnia pracy. O ile można wywnioskować z układów taryfowych nadobowiązkowe godziny są dodatkowo płatne. W rozmaitych gałęziach przemysłu, jak np. przemyśle szklanym, drukarskim i górniczym 8-godzinny czas pracy jest nadal stosowany.

W dalszym ciągu posiedzenia rada administracyjna zamianowała przewidzianą w art. 312 traktatu wersalskiego komisję, złożoną z 3-ch członków do uregulowania warunków przekazania funduszy asekura-

cyjnych górnośląskich. W skład tej komisji weszli b. włoski minister pracy Marion Abbiate, dalej prezes szwedzkiej kolejowej rady asekuracyjnej Lindstedt i prof. skarbowości z Berna Chrystian Moser.

## Przesilenie rządowe na Litwie

### TUMENAS TWORZY GABINET.

Kowno, 13 czerwca (PAT). — Podczas rokowań międzyfrakcyjnych okazało się, iż utworzenie nowego gabinetu z Galwanaskasem na czele jest niemożliwe, gdyż blok rządowy nie chciał odstąpić od swego stanowiska w sprawie budowy nowych linii kolejowych i pożyczki angielskiej. Wczoraj wieczorem prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego rządu dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości Tumenasowi, który sprowadzi prawdopodobnie do swego gabinetu jako ministra spraw zagranicznych Gurgutisa, a jako ministra spraw wewnętrznych, Olekę.

## Z Rady Miejskiej

Pomimo że wniosek Magistratu w sprawie przepisów, ograniczających wysokość budowli, już przed kilku tygodniami był na porządku dziennym, znalazł się on onegdaj znowu na porządku dziennym i wywołał przeciągłą dyskusję.

Przepisy Magistratu przewidują, iż wysokość frontu domu nie może przekraczać szerokości danej ulicy. Natomiast oficyny mogą równać się półtorakrotnej szerokości ulicy. Wogóle wysokość domu nie może przekraczać 22 metrów.

Rad. Wilczyński jest za przyjęciem wniosku Magistratu, lecz wykonanie radzi odroczyć na dwa lata.

Rad. Alter jest przeciwko ograniczeniom budowlanym w takim czasie, kiedy brak mieszkań.

Rad. tow. Jaworowski popiera wniosek Magi-

stratu co do wysokości budowli frontowych, natomiast jest przeciwny wnoszeniu wyższych oficyn. Tow. Jaworowski argumentuje ograniczenie wysokości domów względami higienicznymi, bowiem wysokie drapacze nieba tamują dostęp słońca do mieszkań, utrudniają przewiew powietrza i w pierwszym stopniu odbijają się na zdrowotności dzieci. Zdrowa polityka komunalna powinna dążyć do rozwoju miasta wzdłuż i wszerz, nigdy zaś — wwyż. Ideałem nowoczesnego miasta są tak zw. miasta-ogrody, składające się z jednopiętrowych domów mieszkalnych, odosobnionych i otoczonych ogródkami.

Podczas przemówienia r. tow. Jaworowskiego przedstawiciel kamieniczników r. Seydenbeutel kilkakrotnie przerywał mówcy okrzykami z miejsca. Tow. Jaworowski dał rad. S. ciętą odprawę, charakteryzując kamieniczników tak, jak na to zasługują.

Po dyskusji, w której udział wzięli rr. Byłewski i Gutkowski, oraz prezyd. Jabłoński, wybrano komisję, która w ciągu 3-ch miesięcy ma projekt Magistratu rozpatrzyć.

Rad. tow. Dewoński zgłosił następujący nagły wniosek:

W związku z wprowadzeniem przez Magistrat Kasy Targowej na targowisku trzody chlewnej na Pradze, rzeźnicy warszawscy rozpoczęli walkę z tą rozumna inowacją, chcąc jednocześnie w ten sposób zwalczyć i urząd walki z lichwą. Zważywszy, że akcja sabotażowa rzeźników ma na celu ogłodzenie miasta i w ten sposób usiłuje zmusić Magistrat do niesienia Kasy Targowej, Rada Miejska uchwała: 1) wzywa się Magistrat o wystąpienie do Rządu, by ten ostatni wystąpił z całą bezwzględnością przeciwko akcji, zmierzającej do ogłodzenia ludności; 2) wzywa się Magistrat, aby Wydział Zaopatrywania objął wszystkie nieczynne punkty sprzedaży i zaopatrzył je w odpowiednią ilość mięsa.

## Garden Party w parku sejmowym

Zapowiedziana na niedzielę zabawa urządzana przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich pod protektoratem pani Marszałkowej Ratajowej zapowiada się niezwykle wspaniale. Program artystyczny będzie nadzwyczaj urozmaicony. Jest zapewniony współudział najwybitniejszych i najbardziej ulubionych artystów warszawskich. Dla loterii fantowej organizatorzy otrzymali cały szereg cennych przedmiotów, jak srebrna papierosnica, obrązy, plastery, futra etc. Główną wygraną stanowić będzie luksusowy samochód. W parku przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe, na sali zaś koncertować będzie kwintet artystyczny.

W razie przejściowego deszczu goście znajdą pomieszczenie w salach bufetowych i kuluarach sejmowych.

## Ruch robotniczy

### Z życia partii

W sobotę dn. 14 b. m.

Wydział Prawobrzeżny W. O. K. R. P. S., o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Zarządu Wydziału Prawobrzeżnego W. O. K. R. P. S.

## Ruch zawodowy

Do wszystkich dozorców m. Warszawy.

W niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 2 po poł. w lokalu Związku dozorców przy ul. Leszno 48 odbędzie się wiec w celu omówienia nowej umowy dotyczącej warunków pracy i płacy.

Dozorcy stawcie się wszyscy!

### Zarząd.

Zw. Prac. Inst. Użył. Publ. w Policie Oddział Wątrzańka II (miejscy) Wątrza 7. Dziś o godz. 6 popoł. w lokalu Związku, odbędzie się ogólne zebranie delegatów instytucji miejskich Magistratu m. st. Warszawy.

Strajk pracowników na rz. Wiśle. Zw. Zaw. Pracujących na rz. Wiśle w odpowiedzi na prokuratora zachowanie się dyrekcyi Warsz. Tow. Transportu i Żeglugi Pół. (jak np. wyrzucenie strajkujących robotników) przedsięwziął kroki zmierzające do wyjaśnienia panom z dyrekcyi właściwej drogi załatwienia tej sprawy. Dnia 11 b. m. delegacja Związku udała się do klubu sejmowego P. P. S. gdzie po przedstawieniu sprawy — poseł tow. Praussowa zainterwenjowała w Komisjaracie Rządu na m. st. Warszawa, z powodu wyrzucenia ze statków na bruk pracowników, oraz poparła rozpoczętą już uprzednio sprawę w Okręgowym Inspektoracie Pracy.

Na skutek tych starań tow. Praussowej i p. Inspektora Pracy 3 obwodu dnia 11 b. m. delegat Komisarza Rządu na m. st. Warszawę przyczynił się do umieszczenia załóg na 2-ch statkach, oraz wpłynął na dyrekcyę W. T. i Z. P. do rozpoczęcia dnia następnego pertraktacji z delegatami Zw. w Inspektoracie Pracy 3 obwodu Pertraktacje kilkogodzinne doprowadziły do zerwania konfe-

## Zjazd Związku Rewizyjnego.

## Walne Zgromadzenie

Związku Rewizyjnego Spółdzielni Robotniczych

odbędzie się w niedzielę dnia

15 czerwca b. r. o godz. 3 pp.

w lokalu Związku Pracown. Handlowych

przy ul. Siennej 16,

w Warszawie.

Porządek dzienny:

Zagajenie.

Wybór prezydium.

Przyjęcie statutu Zw. Rew. Spół. Rob.

Wybory: a) do Rady Nadzorczej;

b) do Zarządu.

Wolne wnioski.

rencji, przez Dyrekcyę T-wa, gdyż ta stanęła na dotychczasowym stanowisku, co do wypłacania pensji pracownikom, nie chcąc się zgodzić na warunki jakie podpisali przedstawiciele innych Towarzystw.

Zapytujemy Rząd, który posiada największą ilość akcji w Warsz. Tow., co zamierza czynić w tej sprawie, gdyż przedłużający się strajk pociąga za sobą znaczne straty, i czy wiadomo Rządowi, że delegat rządowy Mieczkowski najbardziej nieprzychylnie i wrogo zachowywał się w pertraktacjach w stosunku do pracowników. Przypuszczać należy, że Rząd który opiekuje się Związkiem Zawodowym i w tym wypadku przypomni różnym „Wielkim dyrektorom” w rodzaju pp. Maliszewskich i Jasińskich oraz ich pacholkom w rodzaju panów Barbarskich że właśnie oni przez swe dziwnie wygórowane ambicje narazili Skarb Państwa na straty i dlatego z zajmowanych stanowisk winni być zwolnieni. — Pracownicy żeglugi ufni w pomoc Rządu czekają cierpliwie na uznanie słusznych ich żądań, które uwzględniono ich kolegom w innych towarzystwach. Sprawa jest tem pilniejsza, że Warszawskie T-wo Żegl. Pol. grozi znowu wyrzuceniem załóg ze statków na bruk.

Baczność robotnicy żeglugi. Omiąć aż do odwołania Warsz. Tow. Transportu i Żeglugi Polskiej Sp. Akc. z powodu strajku.

## Ruch kult.-oświatowy.

### Seminarjum Literackie.

VIII zebranie Seminarjum Literackiego odbędzie się w sobotę o godz. 5 pp. w lokalu T. U. R. Al. Jerolimskie 6.

### Sekcja Dramatyczna.

Zebranie Sekcji Dramatycznej odbędzie się dn. 14.VI o godz. 5 pp. w lokalu T. U. R.

## Życie gospodarcze.

### Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół  
Franki francuskie za 100—27.35  
Funt angielski za 1—22.40 i pół  
Florenty holend. za 100—194.05  
Kor. czesko-słow. za 100—15.25  
Franki szwajc. za 100—91.50  
Korony austrj. za 100—7.32 i pół  
Liry włoskie za 100—22.56 i pół  
Franki belgijskie za 100—23.67

## KRONIKA.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°2, najniższa 17°5. W Zakopanem deszcz, temperatura rano 17°, najwyższa 21°, najniższa 15°, wiatr SSW.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym; nieco chłodniej, zachmurzenie dość duże, miejscami deszcz, skłonność do burz, słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Dnia 12 b.m. odbyło się w sali posiedzeń Senatu Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego Zebranie Ogólne Profesorów Uniwersytetu Warszawskiego w celu wyboru Rektora na nowy rok akademicki 1924/25.

Rektorem wybrany został prof. dr. med. Franciszek Krzysztalowicz. Prorektorem zostaje zastępujący Rektor, prof. dr. Ignacy Koschimbahr-Lyskowski. Sędzią Uniwersytetu pozostaje mianowany w ubiegłym roku akademickim przez Ministerium W. R. i O. P., prof. Wacław Makowski.

Na zebraniu Rad Wydziałowych, które odbyły się natychmiast po wyborze Rektora, wybrani zostali: Dziekanem Wydziału Teologii Katolickiej ks. dr. Alojzy Bukowski. Delegatem do Senatu od tego Wydziału — prof. dr. Jan Stawarczyk. Dziekanem Wydziału Teologii Ewangelickiej — prof. ks. lic. Edmund Bursche. Delegatem od tego Wy-



działu do Senatu — prof. ks. Karol Michejda. Dziekanem Wydziału Prawa i Nauk Politycznych — prof. dr. Eugeniusz Jarra (dotychczasowy Dziekan). Delegatem do Senatu od tegoż Wydziału — prof. dr. Tadeusz Brzeski (ponownie). Dziekanem Wydziału Lekarskiego — prof. dr. med. Franciszek Czubański (dotychczasowy Dziekan). Delegatem do Senatu od tegoż Wydziału — prof. dr. med. Antoni Leśniowski. Dziekanem Wydziału Filozoficznego — prof. dr. Wiktor Porzeziński. Delegatami do Senatu od tegoż Wydziału: oddziału nauk humanistycznych — prof. dr. Zygmunt Łempicki; oddziału nauk matematyczno-przyrodniczych — prof. dr. Kazimierz Białaszewicz.

Nowe Władze Akademickie Uniwersytetu Warszawskiego obejmą urządowanie w dniu 1 września 1924 r.

#### WYCIECZKI.

Polskie T-wo Krajoznawcze organizuje następujące wycieczki: 15 b. m. — Jeziora Brodnickie (Pomorze); 15 b. m. — Tarchomin, Jabłonna; 15 b. m. Żyrardów, Miedniewice, Radziwiłłów; 19 b. m. (Boże Ciało) — Łowicz; 19 b. m. — Płock (parowcem); 19 — 22 b. m. — na Spisz, w Pieniny i Beskid Sadecki. Zapisy w siedzibie T-wa (Karowa 31) od 7 — 8 wiecz. codziennie.

#### WYPADKI.

Ohydna zbrodnia. Zamieszkały przy ul. Kaliskiej Nr. 3 robotnik zakładów przemysłowo-budowlanych p. f. „Westrich” 29-letni Jan Popek, będąc w mieszkaniu teścia Franciszka Chojnickiego we wsi Bukówce pow. Błońskim grał w karty w towarzystwie domowników i sąsiadów. Wygrałszy dwie butelki wódki Popek urządził libację, przyczem upił się tak, że schwycił grabie i widły i grożąc niemi krzychał: „Ja was wszystkich pozabijam”. Sąsiad Wesołowski i czterech synów jego dogonili Popka, rozbroili i związali go, poczem zaczęli się nad nim w bestjański sposób bić go kamieniami i kijami, kopiąc oraz kłując widłami. Ogólnie poranionego i potłuczonego Popka przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Zabity pozostawił żonę i dwoje drobnych dzieci.

Samobójstwo wywiadowcy. W bramie domu Nr. 54 przy ul. Chmielnej postrzelili się z rewolweru w klatkę piersiową w okolicę serca 28-letni Leonard Kowalewski, wywiadowca urzędu śledczego w Piotrkowie. Desperata w stanie ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. W ubraniu Kowalewskiego znaleziono kartkę do matki i rodzinny treści następującej: „Postanowiłem zabić się, gdyż stale byłem ignorowany i prześladowany przez swoich zwierzchników. Dalszych wyjaśnień odmawiam, gdyż uważam, że są zbyt ciężkie do prowadzenia śledztwa”.

Przysypany ziemią. W Cytadeli został przysypany ziemią 37-letni Donat Judon, monter. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawego podudzia, ramienia i lewego oka i, po udzieleniu pomocy, przewiózł Judona do szpitala żydowskiego.

## Teatr i muzyka.

**Teatr Wielki.** Dziś „Cyryl i Seweryn” (występ Benvenuta Franciego) Jutro „Carmen”. W poniedziałek „Tristan i Izolda”.

**Przedstawienia baletowe w Łazienkach.** Dziś i jutro o godz. 5 pp. w teatrze na wyspie Łazienkowskiej zespół baletowy opery wykona: „Postój kawałki” i „Wesele na wsi”.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś i jutro „Głupi Jakób”. W środę premiera komedji Flera i Caillaveta p. t. „Ścieżki cnoty”.

**Teatr Letni.** Dziś „Pan naczelnik”. Jutro premiera komedji „Dwaj mężowie p. Marty”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Czerwony młyn”. W czwartek premiera komedji Flera i Caillaveta „Miłość czuwa”.

## Kasa Chorych m. Warszawy

niniejszem ogłasza

### KONKURS

na stanowisko lekarza-roentgenologa.

Od kandydatów wymagana jest dłuższa praktyka w Zakładach roentgenologicznych i poważne referencje. Podania wraz z szczegółowym curriculum vitae należy składać w Wydziale Lekarskim Kasy, Solec 93, do dnia 22 czerwca 1924 r.

Warunki do omówienia.

Naczelny Lekarz:

(—) Dr. Fr. Grodecki.

Dyrektor:

(—) A. Exner.

## Kasa Chorych m. Warszawy

niniejszem ogłasza

### KONKURS

na stanowisko Lekarzy-dentystów, kierowników przychodni dentystycznych.

Od kandydatów wymagana jest dłuższa praktyka zawodowa oraz poważne referencje.

Podania wraz z szczegółowym curriculum vitae, należy składać w Wydziale Lekarskim Kasy, Solec 93, do dnia 22 czerwca 1924 r.

Warunki do omówienia.

Naczelny Lekarz:

(—) Dr. Fr. Grodecki.

Dyrektor:

(—) A. Exner.

**NA RATY** wykwintne okrycia, kostjomy damskie, ubiory i jesionki męskie  
Złota 16 m. 29.

**NA RATY! Ceny gotówkowe**  
Ubiory męskie, damskie i dziecięce.  
Smocza 1 m. 35 w podw. na lewo.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski.

Odbito w drukarni „Robotnika”. Warecka 7.

# NA RATY!

## Splaty długoterminowe

# BEZ ZALICZKI

Manufaktura męska: BOSTONY, KAMGARNY, SZEWIOTY.

Manufaktura damska: WEŁNY, SUKNA, GABARDINY, POPELINY (wełniane)

oraz w wielkim wyborze:

JEDWABIE, SATYNY deseniowe, ETAMINY, BATYSTY.

Materiały bieliźniane: Opal Szwajcarski, Nansuki i t. p.

Ubiory męskie na zamówienia za małą zaliczką.

Robota pierwszorzędna. — Krój wykwinny.

**R. Czyżewski,** Złota № 15, tel. 255-44.

P.P. Urzędnikom towar wydajemy za okazaniem legitymacji.

**Teatr Mały.** Codziennie „Knock”.

**Teatr Komedja.** Codziennie „Pomysł panny Franciszki”. W środę premiera „Małżeństwa Fredey”.

**Teatr Nowości.** Dziś „Medi”.

**Teatr Wodewil.** Codziennie „Pajac”.

**Teatr Praski.** Dziś premiera „Ulicznika paryskiego” T. Bariera.

**Teatr Powszechny** dziś sztuka amerykańska w 3-ach aktach Johnsa Jounga p. t. „Mąż z loterii”.

**Teatr Stańczyk.** Codziennie program „Elemele-dudki”.

**Teatr Qui Pro Quo.** Jeszcze trzy dni „Precz z nagością”.

„Święta pieśń”. Celem wzmocnienia propagandy pieśni swojskiej i wzbudzenia w dzieciach zamiłowania do melodji rodzimych, publiczne szkoły powszechne Pelcowizny, Nowego-Brudna i Targówka urządzają rejonowe „Święto Pieśni” w dniu 15 czerwca o godz. 5-ej po południu w lokalu kina kolejowego na Nowym-Bródnie.

Popis szkoły śpiewu M. Sobolewskiej. We wtorek, d. 17 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorium doroczny popis uczenia szkoły śpiewu Marii Sobolewskiej. Na program złożą się produkcje solowe i zespołowe. Początek 8.30 punktualnie.

#### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH. STYLOWY. — Apaszką z Paryża.

Ładny efektowny film wyświetla Stylowy — film wytwórni „Paramount” — pomyslowo wygotowany, inteligentnie zscenizowany, jednym słowem jeden z tych filmów w wielkim stylu jakimi od czasu do czasu raczy nas zagranica.

Apaszka z Paryża — prześliczne, awanturnicze dziełko, z tancerki wędrownego teatryku przekształca się w wielką damę — tancerkę sławną, bywającą w świecie, uwielbianą. Ale apaszka ży-

je w niej w dalszym ciągu — i policja bezskutecznie poszukuje tajemniczej istoty — przy udziale której dzieja się podejrzane ewenementy.

Przychodzi wojna, Apaszka zmienia się w idealną siostrę miłosierdzia a zdobywszy serce pięknego adoratora, zostaje uczciwą kobietą.

Dramat opracowano zreźnie, pomyslowo dano mu wiele interesujących atrakcji, a całość należy do niezwykle interesujących.

Zdjęcia są doskonałe.

I-ka.

## Sport.

**Koło Wioślarzy Warszawskich.** Urządza w dn. 15 czerwca r. b. o godz. 3-ej po południu regaty wewnętrzne z programem następującym:

Bieg I — 4-ki odkryte dla nowicjusów.

Bieg II — 1-ki klepkowe półwiosłowe.

Bieg III — łódzie na 4-ry krótkie wiosła.

Bieg IV — 4-ki odkryte dla młodzieży.

Bieg V — łódzie na 6 krótkich wiosł.

Bieg VI — 4-ki odkryte młodszych.

Bieg VII — 4-ki odkryte młodszych.

Bieg VIII — 4-ki odkryte młodszych.

Dystans 2000 metrów z wodą.

Zawody junjatorów A. Z. S. i Polonii.

Dnia 14 i 15 czerwca odbędzie się w Parku Sobińskiego mecz lekkoatletyczny między drużynami juniorów klubów AZS i Polonii. Początek o godz. 16-ej.

**Międzynarodowe zawody kolarskie.**

Podczas dwudniowych międzynarodowych zawodów w sobotę i niedzielę startować będą, prócz wszystkich najlepszych polskich jeźdźców torowych dwaj znakomici jeźdźcy włoscy: Francesco del-Grosso, zdobywca wielkiego turnieju w Ko-

penhadze i mistrz Włoch, oraz Guglielmo Bossi zwycięzca ostatnich międzynarodowych zawodów w Mediolanie. Obaj ci kolarze są amatorami. Niezależnie od nich staną do wyścigów, przybyli wprost z Paryża po kilkumiesięcznych treningach, Łazarski i Garley, znani kolarze krakowscy.

Kulminacyjnym punktem zawodów będzie rozegrany w niedzielę mecz Włochy—Polska, w którym startować będą dwaj wymienieni cudzoziemcy, a ze strony Polski — Lange i Stankiewicz. Jeźdźcy, ustawieni na przeciwnych krańcach toru, będą się starali wzajemnie dogonić.

W sobotę zawody rozpoczyna się o godzinie 8-ej wieczorem i trwać będą przy świetle elektrycznym.

#### WYŚCIGI KONNE.

Mało zajmujące były wczorajsze wyścigi, faworyci przeważnie zawodzili, publiczności niewiele, pochmurno, tor lekki. Rezultaty poniżej.

Gonitwa I dyst. 1600 mtr. 1) Sonya (Walkover)

Gonitwa II dystans 3600 mtr. przeszkody. 1)

Confetti 2) Arja w 4 m. 31 sek. o 3 dł. tot. 15 zł.

Gonitwa III dyst. 2100 mtr. 1) Batuta 2) Moucheron 3) Czikos w 2 m. 19½ sek. o ½ dł. tot. 47.

Gonitwa IV dyst. 1600 mtr. 1) Junginster, 2)

Surma 3) Cefynja w 1 m. 43½ sek. o ½ dł. tot. zw. 30 fr. 14, 18, 19 zł.

Gonitwa V dyst. 1300 mtr. 1) Dornach 2) Anitra 3) Pani Ola w 1 m. 23 sek. o 1 dł. tot. zw. 28 fr. 17, 19.

Gonitwa VI dyst. 2100 mtr. 1) Floramur 2) La Vilanella 3) La Reine, w 2 m. 22 sek. o 1 dł. tot. 47 zł.

Gonitwa VII dyst. 1600 mtr. 1) Danae 2) Beeth

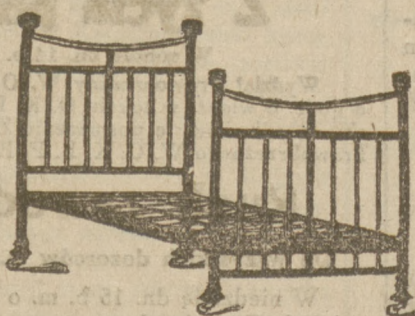
Morgan 3) Harem w 1 m. 45 sek. o 1 dł. tot. zw. 69 fr. 20, 18.

Następne wyścigi jutro o godz. 4-ej popoł.

## Na Rozpłaty

na dogodnych warunkach  
ŁÓŻKA angielskie, materace (różne)  
KOŁDRY watowe, własn. wyrobu  
KOCE i t. d. poleca

**Magazyn Pościeli**  
**Sz. Halbersztadt**  
Graniczna Nr 2 (wprost Grzybowskiej)  
TELEFON 163-29.



## Zniżka cen obuwia o 30% NA 10 DNI!

Wobec silnej stagnacji i zakupu dużego transportu towaru postanowiliśmy sprzedawać nasze obuwie 30% taniej.

Sandaly od 6.50 do zł. 12.50

Białe płócienne pantofle dla dzieci i panienek „ 12.50

Damskie pantofle płócienne białe i szare „ 15.—

Kamasze męskie chromowe fason wydłużony „ 20.—

Takie same damskie „ 20.—

Kamasze męskie chromowe pas. szyte „ 25.—

Buciki dziecięce chromowe „ 17.—

Każdy, kto chce skorzystać z okazji nabycia obuwia po powyższych cenach, niech spieszy z zakupem, gdyż po oznaczonym terminie będziemy sprzedawać po cenach normalnych.

„The American Shoes“  
Nowy Świat 36.

**ANALIZY** krwi (syfils), moczu (gonokoki) i in. Rymarska № 14. Chem. bakterjolog Dr. Ch. E. PROS b. asyst. przy szpitalu Virchowa, Laboratorium przyjmuje od 9—7, krow od 11—2 i 4—7.

**Maszyny** do szycia „Kasprzyckiego”, Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

**Baczność!** Tylko 40 złotych nowy garnitur marynarski. Ogólna wyprzedaż garniturów, palt, płaszczy, majanarek, alpagoowych, spodni. Szyjemy na zamówienie o 50% taniej. Posiadamy wielki wybór materiałów. Sipiowski 1 Majewski. Chmielna 49 m. 5.

**Kursa** handlowe Sekulowicza, roczne, buchalteryjne półroczne. Informacje, zapisy: Złota 42. Zamiejscowi listownie

**Krzesła** od 3 złotych, stoły dębowe 28, szafy 42, łóżka polowe 17, otomany, leżaki, garnitury mebli sprzedaje, wypożycza, daje na rozpłaty Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

**Mebie** solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Dr. KATZ b. lek. kl. parysk. we- ner. skór., niemocz ptc. Złota 11, do 1, 4—7.

„914“ Dr. KORABIEWICZ z Petersb. Prakt. 32 lata. Chor. wener. (wlew. przystępne) i skórne. Nowy Świat 21 m. 17. Przyjmuje 4—7 w. Panie 11—12.

**ANALIZY** na syfils tryper i in. Chmielna 54 [D-rzy med. LIPSCY wprost Dworca

**Gramofony** instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

## Wyrok

Sąd Pokoju w Ostrołęce, dnia 23 maja 1924 roku na zasadzie art. 19 o lichwie wojennej, skazał mieszkańca st. Ostrołęka, gminy Rzekuń, Antoniego Blocha na dwadzieścia pięć złotych grzywny, z zamianą na tydzień aresztu i na dwa i pół złotego opłaty sądowej.

Ostrołęka, 10 czerwca 1924 r.

Sędzia Pokoju (—)

Sekretarz Sądu (—)

**Płyty** zgrane polemane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

**Portrety** z fotografii, tylko przez czerwiec ceny do połowy niższe format 60 na 40 centymetrów z ramą 15 złotych kredkowe. Również wykonywujemy pastelowe i olejne. Zjednoczeni Portreciści Złota 16.